

Hoffmann Tomasz

*doctor of habilitation, professor of super University of Lodz*

## **PRZESTĘPCZOŚĆ ZORGANIZOWANA W POLSKICH MEDIACH**

### **Streszczenie**

*Artykuł koncentruje się wokół problematyki ukazania percepcji polskiej przestępczości zorganizowanej przez media, które niewątpliwie nagłaśniając i zarazem przedstawiając poczynania zorganizowanych grup przestępczych przyczyniły się do jej skutecznego eliminowania.*

### **Wprowadzenie**

Po przemianach ustrojowych i gospodarczych w Polsce w latach 1989/1990 wzrosło znaczenie mediów. Stały się one jednym z ważniejszych czynników opiniotwórczych. W tym czasie zaczęły pojawiać się nowe dzienniki, tygodniki, miesięczniki, stacje radiowe i programy telewizyjne, które w dość istotny sposób eksplorowały rzeczywistość społeczną. Spowodowało to, że społeczeństwu podawano dużą ilość informacji, co sprawiło, że staliśmy się ludźmi bardziej poinformowanymi i świadomymi.

Zmiany zaszły także w sposobie przedstawiania informacji o przestępczości zorganizowanej, która zaczęła się efektywnie rozwijać po 1990 roku. To dzięki mediom społeczeństwo było codziennie „karmione” porcjami nowych informacji o spektakularnych działaniach grup przestępczych czy zwalczających je służbach. W efekcie nastąpiła swoista mediatyzacja przestępczości zorganizowanej. Dzięki mediom ujawniono działania poszczególnych organizacji przestępczych, a także przedstawiono relacje z głośnych akcji policyjnych. Media towarzyszyły również w monitorowaniu istotnych procesów sądowych związanych z sądem „bossów” mafijnego półświatka. W szczególności dość bogato tematykę przestępczości zorganizowanej poruszano na łamach: „Gazety Wyborczej”, „Rzeczpospolitej”, „Wprost” czy „Głosu Wielkopolskiego”. Działania poszczególnych grup przestępczych były również przedmiotem zainteresowania wielu programów telewizyjnych, tak stacji publicznych jak i niepublicznych. Emitowano różnego rodzaju reportaże czy felietony poruszające problematykę wymuszeń, haraczy oraz innych przestępstw kryminalnych popełnianych przez zorganizowane grupy przestępcze.

Nadmienić należy, że media, tak prasa jak i telewizja, przedstawiały działania podejmowane przez policję i inne służby zajmujące się zwalczaniem przestępczości zorganizowanej. Pod koniec XX wieku dość istotną rolę odegrał także Internet, w którym ukazywano różnego rodzaju zdarzenia, poruszające tę problematykę. Można zatem stwierdzić, iż z jednej strony prezentowano skalę działań zorganizowanych grup kryminalnych, z drugiej eksponowano działania organów bezpieczeństwa publicznego. Szczególnie istotną rolę w tej kwestii pełniły artykuły, felietony, programy telewizyjne czy informacje internetowe wskazujące, w jaki sposób przeciętny obywatel może zapobiegać, czerpać informacje, czy wręcz w jaki sposób się zachować, będąc ofiarą działań zorganizowanej grupy. W związku z tym, iż tematyka ta bardzo interesowała autora, stąd na bieżąco śledził poczynania tak organów ścigania jak i przestępców. Z czasem fascynacja przerodziła się w głębsze zainteresowania badawcze, co w rezultacie doprowadziło do szczegółowego zajęcia się tym tematem w ramach podjętego procesu kształcenia.

Celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie istoty przestępczości zorganizowanej i jej percepcji w wybranych mediach polskich. Zamierzeniem autora było wskazanie, jaką rolę pełniły media w aspekcie informowania opinii publicznej o działaniach zorganizowanych grup przestępczych. Autor starał się także przedstawić istotę i zakres działania przestępczości zorganizowanej w Polsce, jej strukturę a także znaczenie.

Przy pisaniu przedmiotowego artykułu sformułowano następującą hipotezę badawczą: Media w istotny sposób miały wpływ na poznawanie, rozpracowanie i w końcowym efekcie, likwidację przestępczości zorganizowanej w Polsce? Przy badaniu danej hipotezy badawczej zastosowano następujące narzędzia badawcze: wywiady z pracownikami Centralnego Biura Śledczego oraz policjantami a także dziennikarzami, którzy bezpośrednio zetknęli się ze zjawiskiem przestępczości zorganizowanej, ponadto przeprowadzono wnikliwą kwerendę literatury oraz prasy.

Ze względu na złożoność głównego problemu badawczego wymagał on odpowiedzi na kilka pytań szczegółowych:

- Czy informacje przedstawiane przez media były wiarygodne i zarazem obiektywne?
- W jaki sposób powstała w Polsce przestępczość zorganizowana, na jakich fundamentach funkcjonowała?
- Jakie media najbardziej przyczyniły się do poznania i przekazywania informacji o grupach przestępczych?

- Czy percepcja medialna poszczególnych grup przestępczych nie spowodowała procesu ich „reklamowania”?
- Czy media skutecznie przyczyniały się do poznania tajników i zasad działania grup przestępczych?
- Czy media w pewien sposób przyczyniły się do ujawnienia afer i przestępstw związanych z działalnością poszczególnych zorganizowanych grup przestępczych?

Artykuł został przygotowany w oparciu o metodę historyczną i ujęcie ilościowe, a następnie uzupełniony o analizę instytucjonalno-prawną. W interpretacji zebranego podczas kwerendy materiału badawczego posłużono się także metodą analizy komparatystycznej, która umożliwiła wychwycenie podobieństw i ustalenie zasadniczych różnic pomiędzy badanymi procesami i zjawiskami.

### ***1. Media i ich znaczenie we współczesnym świecie***

W historii poszczególnych państw dość istotną rolę odegrał kształtujący się proces komunikacji. Przyjmuje się, że już człowiek pierwotny stosował pewne znaki o znaczeniu symbolicznym<sup>1</sup>. Ludzie żyjący w tym okresie poznali także techniki rysunku „pierwszego kroku do znalezienia graficznej formy zapisu tak myśli jak i mowy, a więc w sumie powstania pisma<sup>2</sup>. Pewną pośrednią fazą między tworzonymi obrazami a pismem były ideogramy, które zazwyczaj wyrażały pewne idee poprzez system znaków i symboli. Wreszcie bardzo istotną kwestią była rewolucja komunikacyjna, w ramach której wprowadzono pismo alfabetyczne. Kolejnym, bardzo doniosłym wydarzeniem w procesie komunikacji był wynalazek druku oraz jego upowszechnianie<sup>3</sup>. Historia mediów wywodzi swoje korzenie od drukowanej książki. Przyjmuje się obecnie, że był to wynalazek rewolucyjny, jednak na samym początku stanowił narzędzie techniczne, które służyło reprodukcji zbioru tekstów identycznych do tych, które już wcześniej kopiowano na wielką skalę ręcznie. W średniowieczu książki nie uważano za środek komunikacji, ale raczej za skarbnicę mądrości, zwłaszcza w odniesieniu do pism świętych czy tekstów religijnych. Kolejnym pewnym przejawem ciągłości między drukiem a pismem stanowiły biblioteki, czyli usystematyzowane zbiory książek.

---

<sup>1</sup> Np. ułamane gałęzie, kopczyki z ziemi itp.

<sup>2</sup> GOBAN-KLAS, T. Powstanie i rozwój mediów. Kraków 2001, s. 14.

<sup>3</sup> <http://www.pedagogiczna.edu.pl/warsztat/2004/1/040101.htm>. Materiał pobrano w dniu 25.11.2015.

Wreszcie następnym krokiem było pojawienie się autora wspieranego przez sponsorów zwanych w owym czasie mecenasami kultury i sztuki<sup>4</sup>. W następnym okresie pojawiły się czasopisma, które wyłoniły się z ulotek i biuletynów. Gazety stały się zatem przedłużeniem aktywności w sferze administracyjnej, dyplomatycznej czy handlowej. Gazeta stała się innowacją bardziej poszukiwaną niż tradycyjne książki. Owa wyjątkowość gazety polegała na tym, że zorientowana ona była na indywidualnego czytelnika i rzeczywistość. Ponadto jej nowatorski charakter wynikał z pełnionej funkcji dla konkretnej klasy w zmieniającej się coraz bardziej liberalnym klimacie społeczno-politycznym. Generalnie aż do XX wieku gazeta nie stała się prawdziwym medium masowym. Spowodowało to, że gazety zaczęły się specjalizować i dzielić na poszczególne segmenty badawcze. Do największych zaliczano prasę partyjno-polityczną, prestiżową oraz popularną<sup>5</sup>.

Kolejny etap — to okres telekomunikacji i informatyzacji, który rozpoczął się w połowie XIX wieku. Pojawiły się wtedy znaczące dla procesu komunikacji wynalazki: telegraf, telefon, fotografia, płyty gramofonowe i film. W I połowie XX wieku rozpoczął się rozwój radia i telewizji a także muzyki fonograficznej.

Film narodził się pod koniec XIX wieku jako pewna nowinka techniczna, jednak to, co oferował, nie było szczególnie nowatorskie zarówno co do treści jak i funkcji. Film przynosił do nowych środków prezentacji i rozpowszechnienia starą tradycję rozrywki, oferując opowieści, pokazy, muzykę, dramat, humor i sztuczki techniczne na poziomie popularnym.

Jako trzy punkty zwrotne w historii filmu wymienić należy jego amerykańską kanizację, pojawienie się telewizji i rozdział filmu od kina. Kino zintegrowało się także z innymi mediami, zwłaszcza z rynkiem wydawniczym, muzyką popularną i samą telewizją<sup>6</sup>. Radio i telewizja jako media masowe liczą już sobie odpowiednio ponad osiemdziesiąt lat. Oba wyrosły z technologii istniejących już uprzednio telefonu, telegrafu oraz nieruchomej fotografii.

Rysem charakterystycznym radia i telewizji pozostał wysoki stopień regulacji, kontrola lub licencjonowanie przez władze publiczne początkowo podyktowane względami konieczności technicznej, potem zaś mieszaniną demokratycznego, interesu stanu, względów ekonomicznych i zwykłego

---

<sup>4</sup> MCQUIL, D. Teoria komunikowania masowego, Warszawa 2007, s. 42–47.

<sup>5</sup> <http://www.pedagogiczna.edu.pl/warsztat/2004/1/040101.htm>. Materiał pobrano w dniu 25.11.2015.

<sup>6</sup> GOBAN-KLAS, T. Media i komunikowanie masowe, Warszawa 1999, s. 16.

nawyku instytucjonalnego. Innym pokrewnym rysem radia i telewizji był wzorzec dystrybucji z podziałem na centrum i peryferie oraz skojarzenie telewizji narodowej z życiem politycznym i centrami władzy w społeczeństwie, w miarę jak uzyskiwały one status zarazem mediów popularnych i istotnych politycznie. Pomimo owej bliskości władzy, a może ze względu na nią, radio i telewizja w zasadzie nigdy nie uzyskały swobodnego wyrażania poglądów i niezależnego działania politycznego podobnego do tego, jakim cieszy się prasa<sup>7</sup>.

Telewizja w zasadzie do dziś ewoluuje i jakakolwiek próba podsumowania jej celów i skutków komunikacyjnych byłaby ryzykowna. Z początku główna innowacja gatunkowa telewizji wiązała się z jej zdolnością do transmitowania obrazów i dźwięku na żywo, zatem w konsekwencji, działanie jako okno na świat w stanie rzeczywistym. Status mediów jako najbardziej umasowionego z mediów, jeśli mierzyć zasięgiem spędzanych na jej odbiorze czasem i popularnością, niezbyt się zmienił nawet dziś. Dominacja telewizji w czasie wolnym różni się jednak znacząco w zależności od kraju, w którym ona funkcjonuje. Ilustruje to tabela nr 1.

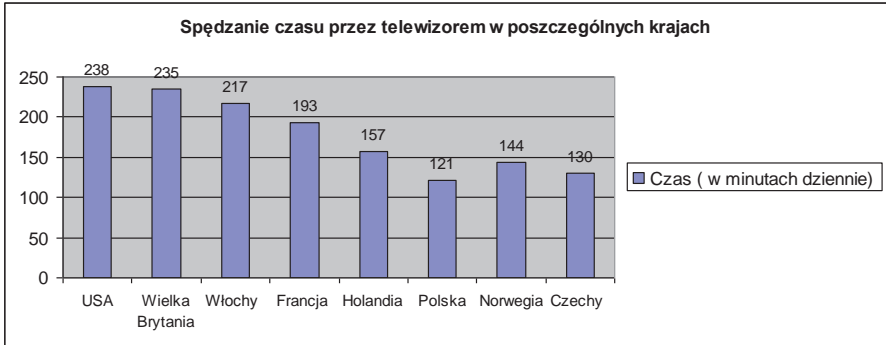
*Tabela 1. Zróżnicowanie czasu spędzanego przed telewizorem*

Kraj	Czas ( w minutach dziennie)
USA	238
Wielka Brytania	235
Włochy	217
Francja	193
Holandia	157
Polska	121
Norwegia	144
Czechy	130

*Źródło: GOBAN-KLAS, T. Media i komunikowanie masowe. Warszawa 1999, s. 18.*

<sup>7</sup> MCQUIL, D. Teoria komunikowania masowego, Warszawa 2007, s. 53.

Wykres 1. Zróźnicowanie czasu spędzanego przed telewizorem w ujęciu graficznym



Źródło: Opracowanie własne.

Obecnie telewizję uważa się za medium rozrywkowe. Odgrywa ona istotną rolę także jako główne źródło informacji i wiadomości dla większości ludzi oraz główny kanał komunikacyjny między politykami a obywatelami, zwłaszcza w okresie wyborów. Inna rola telewizji wiąże się z edukacją dzieci w szkole i dorosłych w domu. W niemal wszystkich krajach jest ona także największym kanałem informacyjnym.

Radio w obliczu narastającego znaczenia telewizji nadal prosperuje. Konkurencja z telewizją przyniosła pewien stopień celowego zróźnicowania. Jako medium ma znaczną ilość kanałów, i, co za tym idzie, szerszy oraz bardziej zróźnicowany zasięg. Jego produkcja w porównaniu z telewizją jest tańsza, elastyczna dla odbiorcy, jest ono również niedrogo w sposobie wykorzystania. Z kolei dzięki telefonowi radio stwarza możliwość interakcji ze słuchaczami i może przyswoić sobie wiele różnych gatunków. Tak naprawdę rozkwit radia datuje się od narodzin telewizji, choć nie może ono już zgłaszać roszczeń do odzyskania masowej publiczności z czasów swojej świetności, przypadającej na lata czterdzieste wieku XX<sup>8</sup>.

Z kolei muzyce jako medium masowemu poświęcono stosunkowo niewiele uwagi w teorii i w praktyce badawczej, być może z powodu niejasności jej oddziaływania na społeczeństwo. Nigdy nie było ostrych skoków w możliwościach oferowanych przez kolejne technologie nagrywania, odtwarzania

<sup>8</sup> MCQUIL, D. Teoria komunikowania masowego, Warszawa 2007, s. 55.

i transmisji. Nagrywana i odtwarzana muzyka tak naprawdę nigdy nie doczekała się poręcznej etykiety oznaczającej jej liczne przejawy medialne, choć sugerowano termin „fonogram”.

Koniec XX wieku określono jako erę komputera<sup>9</sup>, który dzięki zawartości mikroprocesora łączy się z technikami przekazu, telefonem i monitorem telewizyjnym, kompaktową płytą muzyczną, w nowe formy komunikowania i mediów<sup>10</sup>.

W dyskursie pojawił się termin „nowe media”, czyli środki przekazu kablowego, satelitarnego i radiowego, które znacząco zwiększyły możliwości transmisyjne. Nowe środki przechowywania i odtwarzania danych w tym osobiste magnetofony, CD-ROMy, płyty kompaktowe DVD itp. także zwiększyły skalę możliwości. Rozliczne nowe możliwości prywatnego „tworzenia mediów”<sup>11</sup>, nie wspierając bezpośrednio komunikacji masowej, dokonały ekspansji na świat mediów, tworząc pomost między sferą komunikacji publicznej i prywatnej oraz między sferami profesjonalną i amatorską. Ponadto pojawiły się tak zwane media interaktywne, które znacząco różniły się dokonywaniem przekazu i transmisji. W ostatnich kilkunastu latach pojawił się nowy typ sieci społecznej, opartej na telefonie komórkowym, która w zasadzie nadal poszukuje właściwego sobie sposobu wykorzystania<sup>12</sup>.

Życie w społeczeństwie informacyjnym, obok niezaprzeczalnych pozytywów, przede wszystkim szybkiego przepływu informacji i dostępu do baz danych, niesie ze sobą ogromne zagrożenia. Jednym z podstawowych skutków rosnącej liczby środków komunikowania jest ogromna ilość informacji, które dla przeciętnego odbiorcy stają się wręcz szumem informacyjnym. Rzeczywistość Internetu stała się już codziennością. Miliony użytkowników codziennie siada przed monitorami komputerów i wędruje po Sieci.

Czym jest Internet? Internet to globalna sieć łącząca miliony komputerów na całym świecie. Została zapoczątkowana w latach 60-tych XX wieku. Podwaliny pod jej powstanie położyła amerykańska firma RAND Corporation, która prowadziła badania nad możliwością dowodzenia i łączności w warunkach wojny nuklearnej. Na podstawie jej raportów podjęto badania

---

<sup>9</sup> A w świetle rozwoju Internetu — erę telekomputera.

<sup>10</sup> Ibidem.

<sup>11</sup> Mam na myśli ty dyktafony, kamery, komputery osobiste drukarki cyfrowe.

<sup>12</sup> MCQUIL, D. Teoria komunikowania masowego, Warszawa 2007, s. 58.

nad skonstruowaniem sieci komputerowej mogącej funkcjonować pomimo zniszczenia jej części, np. w wyniku ataku atomowego. Podstawowe koncepcje techniczne takiej sieci to pakietowy system przesyłania informacji (informacja dzielona jest niezależnie, a następnie składana w całość) i decentralizacja, czyli równorzędnie traktowanie komputerów w sieci<sup>13</sup>. Z czasem zaczęły powstawać strony www — jedna z usług internetowych mogących zawierać zbiory dokumentów, zdjęcia, będące łatwe w obsłudze i często mile dla oka dzięki ciekawym szatom graficznym. Komunikacje umożliwiły e-maile przesyłane na elektroniczne skrzynki pocztowe, które może posiadać każdy użytkownik.

W tej nowej rzeczywistości, rzeczywistości wirtualnej, hipermedialnej powstały miejsca do wypełnienia. Powstało wolne, nieograniczone pole, które może być wykorzystywane w różnoraki sposób. I w tej nowej rzeczywistości odnajdują się również artyści, wykorzystują zaistniały potencjał. Dziś, kiedy technika odgrywa dominującą rolę w życiu, Internet staje się doskonałym medium do prezentacji siebie, swojej twórczości, do tworzenia.

W medium tym odnajduje swoje miejsce współczesny artysta, oferuje on nowy rodzaj obrazów. Mają one inny charakter niż dzieła powstałe w sposób tradycyjny. Przede wszystkim inna jest podstawa bytowa dzieła medialnego. Gdyby chcieć kierować się Ingardenowską koncepcją, według której każde dzieło sztuki posiada określony przedmiot fizyczny będący jego fundamentem bytowym, decyzyja czy twór medialny jest dziełem sztuki, trochę się komplikuje.

Obraz powstały na ekranie monitora nie jest już obrazem fizycznym, jest strukturą świecących punktów — pozornie, więc nie jest to dzieło sztuki. Ale z drugiej strony obrazy jawiące się na ekranie posiadają fizyczny zapis na nośniku elektromagnetycznym. Poza tym obraz medialny można uznać za byt intencjonalny — wytwór artysty, byt możliwy do poznania „przy zastosowaniu pewnych procedur. Materialną podstawą bytową byłby wtedy zestaw zaprogramowanych i dostosowanych do sytuacji odbioru urządzeń”<sup>14</sup>.

Jest wielu zwolenników określania dzieła medialnego dziełem sztuki, jeśli nie zrównuje się sztuki wcześniejszej ze sztuką mediów elektronicznych. „Dzieło medialne oznacza rozłam w tradycji sztuki, gdyż stanowi

---

<sup>13</sup> Opracowane według Encyklopedii portalu internetowego onet. pl.

<sup>14</sup> OSTROWICKI, M. Kategorie estetyki w sztuce multimedialnej, s. 89.



początek nowego sposobu wytwarzania artefaktów przez człowieka”<sup>15</sup>. Dzieła sztuki tradycyjnej są „przedmiotowo ugruntowane”. „Różnica istotna, jakościowy skok, pojawia się dopiero wraz z nadejściem elektronicznej sztuki medialnej, której najważniejszym wyznacznikiem jest nie tyle reproduktywność, co raczej generowalność dzieł, prowadząca do przekroczenia sfery materialności”<sup>16</sup>.

Prymitywizm takiego obrazu sprawia, że łatwiej zostać artystą internetowym niż artystą klasycznym. Lecz należy pamiętać też o tym, że nie każdy twór powstały w danym medium będzie pretendował do rangi dzieła sztuki. Jak w każdym medium, tak i w Internecie, liczą się umiejętności artysty.

Wiesław Godzic w jednym ze swoich artykułów pisze: „Do obowiązkowych umiejętności artysty będzie należało sprawowanie kontroli nad instrumentem umożliwiającym mu kreację artystyczną; problem nie polega więc na tym, czy maszyny zastąpią człowieka w procesie twórczym, ale czy potrafi on zapanować nad nimi. Bo przecież nie ulega wątpliwości, że maszyny (np. wysokiej klasy komputery) muszą uczestniczyć w tym akcie. Co więcej: nie istnieje zasada, iż lepsze opanowanie maszyny przyniesie w rezultacie „lepsze” dzieło (...). Technologia może być czymś wspaniałym w rękach świadomego użytkownika (...)”<sup>17</sup>. Proces tworzenia różni się w pewien sposób od sposobu tworzenia w sposób tradycyjny. Jest to projektowanie, twórca zbiera „zerowymiarowe” elementy na powierzchni dwuwymiarowej, musi myśleć strukturalnie i funkcjonalnie, niejako jak programista komputerowy.

Warunkiem wykreowania obrazu medialnego jest czynne współdziałanie użytkownika mediów. Internet jest światem atrakcyjnym, gdyż otwiera wiele możliwości nie tylko dla twórcy, również dla użytkownika. Chcąc odwiedzić w tradycyjny sposób galerie, powiedzmy Luwru, potrzebne są ku temu pewne nakłady czasu i pieniędzy. Internet jest pewną alternatywą. Co prawda jest znaczna różnica w takowym odbiorze dzieł, ale nie każdy ma możliwość wyboru. Następuje więc tutaj zmiana miejsca odbioru dzieł medialnych — są one dostępne w domu (lub w powstających wciąż kawiarniach internetowych) o każdej porze dnia czy nocy.

Zmianie ulega również sposób odbioru: „Odbiorca zostaje postawiony w obliczu dzieła medialnego w sytuacji interaktora. Interaktywność —

---

<sup>15</sup> Ibidem, s. 16.

<sup>16</sup> Ibidem.

<sup>17</sup> GODZIC, W. Czy nowe media potrzebują nowej estetyki?, s. 267.

odróżniona nie tylko od kontemplacji jako postawy charakterystycznej dla sztuki tradycyjnej, ale i od uczestnictwa, właściwego już dla odbioru sztuki pierwszej połowy naszego wieku — stanowi najważniejszy wyróżnik nowego rodzaju kontaktu z dziełami mediów elektronicznych<sup>18</sup>. Komunikacja odbywa się w kierunku od odbiorcy do istniejącego już dzieła sztuki, czyli jednostronnie, i jest dopełnieniem dzieła w toku jego interpretacji.

Świat Internetu jest światem atrakcyjnym dla swoich użytkowników. Daje możliwości zdobycia wielu cennych informacji w szybki sposób, jest również bezpieczny dzięki swojej właściwości — immaterialności, a jego reguły są znane. W tej rzeczywistości internauta może działać i bawić się. Można mówić wręcz o „wirtualnym społeczeństwie” i oczywiście bezustannej komunikacji wewnątrz niego. Świat ten jest liberalny. Nie oznacza to bynajmniej, że można stać się jego członkiem bez wysiłku, trzeba się nauczyć owego współuczestniczenia i poznać drogi do interesujących nas miejsc.

Atutem wystawiania swoich prac w Sieci jest zjawisko — jak nazwał je Henryk Gajewski — demokratyzacji sztuki, która następuje dzięki niedoskonałości obrazu wyświetlanego na ekranie monitora. Znana i ceniona galeria może sobie pozwolić na wydanie katalogu na wysokiej jakości papierze, może sobie pozwolić na stworzenie odpowiedniej otoczki dla wystawianych prac. Internet wyrównuje możliwości prezentacyjne.

Siec jako miejsce prezentacji dzieł nie jest medium idealnym, ale jakimś medium jest. Dla artysty nie posiadającego możliwości innego wystawiania swoich prac jest to jedyna możliwość. A dla większości artystów odbiór ich dzieł jest ważnym czynnikiem tworzenia, gdyż odbiór w pewien sposób dookreśla dzieło, staje się tym ostatnim składnikiem, sprawia, że jest ono pełne.

## **2. Zagrożenia kreowane przez media**

W dzisiejszych czasach zbyt długie korzystanie z przekazów medialnych może spowodować spadek aktywności społecznej człowieka, a także przyczynić się do zmian, jakie mogą zajść w jego psychice i świadomości. Do najważniejszych fizycznych zagrożeń kreowanych przez współczesne media zalicza się zmniejszenie wrażliwości słuchowej, co powoduje, że utrudnia to

---

<sup>18</sup> WILKOSZEWSKA, K. Estetyka nowych mediów, s. 18; [w:] „Piękno w sieci”. Red. K. Wilkoszewska. Kraków 1999.

proces integracji międzyludzkiej, stwarzając jedynie możliwość kontaktów pośrednich, które nie uczą bycia z ludźmi. W rezultacie człowiek czuje się jeszcze bardziej samotny. Szczególnie negatywne konsekwencje niesie ze sobą złe korzystanie z mediów. Praktycznie w chwili obecnej nie ma młodego człowieka, który nie miałby na co dzień do czynienia chociażby z jednym z mediów, dlatego w życiu każdego rodzica nieodzowna jest znajomość zagadnień z nimi związanych, tak ich użyteczności, jak i niesionych przez nie niebezpieczeństw<sup>19</sup>.

Należy mocno podkreślić, że błędne byłoby stwierdzenie, że to media same w sobie są złe czy winne pewnych wydarzeń czy zmian. Wszystko zależy od informacji, które przekazują, a owe informacje są zamieszczane w nich przez innych użytkowników. Czyli od nas samych zależy forma, treść i wizerunek przekazu<sup>20</sup>.

Wydaje się, że zbyt długie przebywanie w świecie mediów może doprowadzić także do rozwoju stanów lękowych, poczucia wyobcowania i bezsilności człowieka wobec rzeczywistości, w której żyje. M. Walczak<sup>21</sup>, opisując wpływ telewizji na świadomość młodych ludzi, podkreśla, że „...powstające wyobrażenia są fragmentaryczne i niepowiązane ze sobą, co nie stanowi dobrego podłoża do jednostkowych analiz i syntez”<sup>22</sup>.

Od pewnego czasu naukowcy zastanawiają się, czy istnieje związek między oglądaną na ekranie przemocą a późniejszymi zachowaniami agresywnymi. Do klasyki już badań można zaliczyć badanie kanadyjskiego psychologa A. Bandury, dotyczące teorii społecznego uczenia się<sup>23</sup>.

Badacz jest przekonany, że ludzie uczą się agresji, przyjmując ją jako wzór zachowania z obserwacji innych ludzi. Jego zdaniem nauka przemocy odbywa się na dwóch poziomach. Pierwszy to poznanie nowych technik agresji, drugi natomiast to nauka zasad określających stosunek społeczeństwa do agresji. Gdy osoba agresywna zyskuje coś przez swoje zachowanie, obserwator uczy się, że agresja w takiej sytuacji się opłaca.

---

<sup>19</sup> WALLACH, P. Psychologia Internetu, Poznań 2001, s. 133.

<sup>20</sup> ANTAB, P. Internet a dzieci. Uzależnienia i inne niebezpieczeństw. Warszawa 2003, s. 23.

<sup>21</sup> WALCZAK, M. Wirtualny świat telewizji Cz. 2 «Poradnik Bibliotekarza» 2003, nr 2, s. 14.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 17.

<sup>23</sup> *Dzieci* oglądały osobę, która znęcała się nad dużym pajacem, który wydawał po każdym uderzeniu dźwięk. Następnie pozostawiano dzieci sam na sam z lalką i analizowano ich zachowanie. Gdy obserwowany agresor był nagradzany za swoje czyny, dzieci chętniej go naśladowały.

Jeżeli wręcz przeciwnie — agresor zostaje ukarany za swój atak — informacja jest jasna, że przemoc w tym przypadku jest zła i nieakceptowana przez otoczenie<sup>24</sup>.

Oglądanie przemocy w telewizji powoduje też pozbywanie się zahamowań. Każdy z nas zna mnóstwo form zachowań agresywnych, lecz hamują nas normy społeczne, systemy wartości czy strach np. przed ostracyzmem. Gdy jednak zachowanie agresywne ma swoje logiczne wytłumaczenie, jest akceptowane w danym programie, istnieje nań przyzwolenie (np. główny bohater zabija w brutalnej walce przeciwnika, który chce zamordować jego rodzinę), wtedy zahamowania agresywnych zachowań poszczególnych jednostek mogą ulec zablokowaniu<sup>25</sup>.

Często młody człowiek utożsamia się z wirtualnym bohaterem, gdyż nie po-trafi dostrzec granicy między światem fantastycznym i realnym. Ta „narkotyzująca funkcja najnowszych mediów zasługuje na baczną uwagę, gdyż może skłonić do nieświadomego zmienienia dżojstika na kij baseballowy”<sup>26</sup>. Skutkiem częstego oglądania scen agresji i przemocy pojawia się również akceptacja dla takich zachowań i stopień wrażliwości, określane mianem znieczulicy społecznej.

Nie należy jednak zapominać, że każdy widz reaguje inaczej na przemoc oglądaną w telewizji. Inaczej zachowują się dzieci z natury agresywne, inaczej dzieci łagodne<sup>27</sup>.

Kolejnym negatywnym efektem jest odwrażliwienie. Częste oglądanie przemocy, nieszczęść, wypadków, itp. Powoduje, iż zanika empatia i uwrażliwienie na przemoc. A nie należy zapominać, że pełne takich informacji są **dzienniki telewizyjne**<sup>28</sup>.

Oglądanie codziennie obrazów katastrof, klęsk żywiołowych, wojen, nędzy ludzkiej, sprawia, że każdemu z nas to wszystko obojętnieje i przestaje wywoływać jakiegokolwiek emocje. Nakłada się na to też trudność w rozgraniczeniu fikcji (film fabularny) i rzeczywistości (wiadomości)<sup>29</sup>.

---

<sup>24</sup> KENRICK, D. T. NEUBERG, S. L. CIALDINI, R. B. Psychologia społeczna, Rozwiązane tajemnic., Gdańsk 2002, s. 122.

<sup>25</sup> Ibidem.

<sup>26</sup> GOBAN-KLAS, T. Media i komunikowanie... op. cit, s. 303.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 125.

<sup>28</sup> Ibidem.

<sup>29</sup> DYLAŁ, S. Sceny przemocy w mediach a zachowanie dziecka. [w:] Dzieci a mass media. Materiały z ogólnopolskiego seminarium Zielona Góra, s. 22.

Programy typu Big Brother czy Bar gromadziły ogromne liczby widzów przed odbiornikami, wywoływały ogólnopolskie dyskusje, budziły gorące emocje, a ich bohaterowie stawali się z dnia na dzień idolami. Ich sława, choć bardzo krótka, promowała wzory zachowań, nie zawsze pozytywne, pokazywała, że chcąc zdobyć popularność, nie trzeba podejmować zbytniego wysiłku, a wręcz przeciwnie — im mniej zasad czy zahamowań, tym większy sukces i rozgłos<sup>30</sup>.

Nie ma w tej chwili medium wolnego od reklam. Spotykamy je na każdym kroku, na wycieraczkach, stopy kolorowych ulotek wypadają nam z gazet, a przerwy na reklamy podczas filmu w telewizji wydają się nie mieć końca. Najczęściej opowiadają jakąś historyjkę z życia wziętą, są banalne i podobne do siebie<sup>31</sup>.

Reklamy pełne agresji, choć należą do rzadkości, jednak są pokazywane, i to niezależnie od godziny — przykładem może być słynna seria reklam napoju gazowanego, gdzie, aby pokazać działanie napoju na pragnienie, jeden chłopak zrzucił drugiego z dachu, czy szyjąc mu garnitur z surowego mięsa, zamykał w pomieszczeniu z hienami<sup>32</sup>.

Mimo tego, że KRRiTV<sup>33</sup> wycofała spoty reklamowe z telewizji, są one nadal dostępne na stronach internetowych producenta. Reklamy umacniają także wizję stereotypowego obrazu rodziny, sprowadzając kobietę do roli jedynie kucharki i matki, albo mówią o niej w kontekście wyłącznie seksualnym<sup>34</sup>.

Kreują także postawę „mieć”, pokazując, że bez reklamowanego produktu jest się kimś gorszym i mało atrakcyjnym. Bardzo popularną wśród nastolatków stacją telewizyjną jest MTV. Stacja ta oferuje także kilka własnych programów niezwiązanych z muzyką. Należy do nich program *Jac-kass*, którego bohaterami są kaskaderzy, robiący sobie, swoim przyjacielom lub rodzinom niewybredne żarty. Znaczna większość z nich pozbawiona jest dobrego smaku<sup>35</sup>.

---

<sup>30</sup> Ibidem, s. 113.

<sup>31</sup> *KENRICK, D. T. NEUBERG, S. L. CIALDINI, R. B.* Psychologia społeczna, Rozwiązane tajemnice, Gdańsk 2002, s. 112.

<sup>32</sup> Ibidem.

<sup>33</sup> Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji.

<sup>34</sup> *DYLAŁ, S.* Sceny przemocy w mediach a zachowanie dziecka. [w:] *Dzieci a mass media. Materiały z ogólnopolskiego seminarium Zielona Góra*, s. 22.

<sup>35</sup> *KENRICK, D. T. NEUBERG, S. L. CIALDINI, R. B.* Psychologia społeczna. Rozwiązane tajemnice. Gdańsk 2002, s. 110.

Występujące w programie postaci podejmują się wykonania przeróżnych karkołomnych wyczynów, a że z zawodu są kaskaderami, wychodzą cało z tych sytuacji. Jednak zdarzają się doniesienia o młodych ludziach, którzy próbowali powtarzać ich pomysły „na żywo”, co nie zawsze kończyło się szczęśliwie, a do potocznego języka młodzieżowego wszedł już zwrot „zrobić komuś jackassa”, co oznacza zrobienie komuś nieprzyjemnego dowcipu<sup>36</sup>.

Wydawać by się mogło, że wpływ programów, reklam czy informacji przekazywanych przez telewizję nie jest tak ogromny, że powyższe przykłady są nieco przekoloryzowane. Nic bardziej błędnego — wystarczy uważnie czytać gazety czy oglądać telewizję, by znaleźć dowody na przyjmowanie systemów wartości idoli, budowanie obrazu świata czy relacji międzyludzkich na podstawie seriali, znajdowanie sposobów na zabawę czy spędzanie wolnego czasu<sup>37</sup>.

Internet to szybkość i dostępność każdej informacji, możliwość załatwienia wielu spraw bez wychodzenia z domu — jak choćby dokonywanie płatności, zakupy, rezerwacja biletów...

Należy uczyć dzieci takiego używania sieci, które przyniesie jak najwięcej korzyści, starając się równocześnie uczulać na istnienie zagrożeń, jak i na to, że w sieci każdy jest anonimowy i może podać się za kogo chce. Dlatego najważniejsza w kontaktach wirtualnych jest zasada ograniczonego zaufania<sup>38</sup>.

Gra komputerowa to gra za pośrednictwem komputera, gdzie gracz wpływa na obiekty widziane na jego ekranie. Gry wideo to ten sam rodzaj rozrywki i sposób działania, natomiast różnica polega na sprzęcie potrzebnym do grania — mamy tutaj do czynienia z konsolą, urządzeniem samodzielnym bądź takim, które można podpiąć do telewizora. Gra się za pomocą joysticka, pistoletu, kierownicy czy też maty tanecznej — wszystko zależy od rodzaju gry<sup>39</sup>.

Opinie na temat wpływu gier na psychikę młodego człowieka są podzielone. Ich zwolennicy twierdzą, że gra wpływa na inteligencję, wyobraźnię,

---

<sup>36</sup> DYLAŁ, S. Sceny przemocy w mediach a zachowanie dziecka. [w:] Dzieci a mass media. Materiały z ogólnopolskiego seminarium Zielona Góra, s. 22.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 132.

<sup>38</sup> ANTAB, P. Internet a dzieci. Uzależnienia i inne niebezpieczeństwa, Warszawa 2003, s. 26.

<sup>39</sup> DYLAŁ, S. Sceny przemocy w mediach a zachowanie dziecka. [w:] Dzieci a mass media. Materiały z ogólnopolskiego seminarium Zielona Góra, s. 22.

rozwija spostrzegawczość i refleks, a gry grupowe (kilka osób gra w Internecie w tą samą grę — razem lub przeciwko sobie) uczą współpracy, myślenia strategicznego, a także są źródłem wielu przyjaźni, jako że gracze często tworzą fankluby i spotykają się w prawdziwej rzeczywistości. Natomiast grupa przeciwników gier dowodzi, że jest wręcz odwrotnie — gry zabijają poczucie realizmu (przecież można kilka razy umrzeć i nic się nie dzieje albo można znaleźć życie zapasowe), uczą agresywności i siłowego rozwiązywania problemów (w wielu grach chodzi wyłącznie o zabicie przeciwnika), powodują alienację społeczną i zaburzają kontakty ze światem zewnętrznym<sup>40</sup>.

W tym przypadku racja leży po obydwu stronach: rzeczywiście rynek jest pełen gier edukacyjnych — już przedszkolaki mają gry przeznaczone dla swojej grupy wiekowej, gdzie główny bohater ich ulubionej bajki ma przed sobą jakąś misję — bezpieczną i zupełnie pozbawioną agresji, np. musi zebrać jakąś określoną liczbę przedmiotów, a jedynym niebezpieczeństwem może być ktoś lub coś, co trzeba ominąć czy przeskoczyć. Są gry dla młodzieży czy dorosłych typu *The Sims*, gdzie tworzy się swojego bohatera w wirtualnym świecie i rozwiązuje problemy, jakie stawia przed nim życie — bohater musi iść do pracy, zarobić pieniądze, płacić rachunki, robić zakupy, itp. Przykładów podobnych gier jest wiele. Trudno by było dopatrzeć się w nich jakiegoś zagrożenia, prócz tego, że zabierają czas. Ale tutaj wystarczy zwykła kontrola rodziców<sup>41</sup>. Natomiast mamy też do czynienia z grami, których głównym zadaniem jest zabicie przeciwnika. Metody są różne, każda jest dobra, jeżeli prowadzi do celu.

Wspólnymi negatywnymi cechami powyższych trzech grup mediów jest wpływ na zdrowie fizyczne i psychiczne odbiorcy. Jeżeli dziecko w Polsce spędza rocznie przeciętnie ok. 1200 godzin przed telewizorem i komputerem, to z pewnością odbija się to niekorzystnie na jego zdrowiu fizycznym — wady kręgosłupa, wzroku, otyłość czy spadek odporności to najczęstsze zdrowotne konsekwencje.

Zmiany w zdrowiu psychicznym to nadmierna agresywność, nadpobudliwość, lęki nocne, kłopoty z zasypianiem, kłopoty z koncentracją, zanik relacji społecznych. Coraz częściej mówi się także o uzależnieniu od komputera, Internetu czy telewizji, jednakże specjalistów traktujących poważnie

---

<sup>40</sup> WALLACH, P. Psychologia Internet., Poznań 2001, s. 11.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 13.

te problemy jest niewielu, tak samo jak placówek zajmujących się takimi osobami i prowadzących terapię<sup>42</sup>.

Należy pamiętać, że najczęściej komputer, odbiornik TV czy gry komputerowe dziecku kupują rodzice. Wobec tego to ich obowiązkiem jest kontrolowanie tego, co dziecko ogląda, czy w co gra. Oczywiście rodzice często nie są zorientowani w treściach gier czy programów, jednak poszukiwanie takiej wiedzy należy do ich obowiązków jako opiekunów i pierwszych wychowawców dziecka.

Pedagodzy także mają powinność informowania rodziców zarówno o problemach wychowawczych związanych z dzieckiem, jak i o prawdopodobnych przyczynach takowych.

Wzajemna udana komunikacja w relacjach rodzic – dziecko, dziecko – nauczyciel oraz nauczyciel – rodzic jest gwarantem dobrego psychofizycznego rozwoju dziecka i jego umiejętności w prawidłowym korzystaniu z wszystkich dobrodziejstw, które niosą ze sobą media i pozwoli wszystkim uniknąć wielu niebezpieczeństw.

### **3. Wartości kreowane przez media**

Wydaje się że w życiu codziennym człowieka telewizja odgrywa coraz większą rolę. Z uwagi na swoją powszechność odbiornik telewizyjny jest często traktowany jako najważniejszy element wyposażenia mieszkania. Wokół niego koncentruje się życie wielu rodzin<sup>43</sup>.

Większość rodziców pochłoniętych pracą zawodową i swoimi problemami ma coraz mniej czasu dla własnych dzieci, na codzienne rozmowy z nimi. Nie zwracają oni uwagi na to, jak wygląda i jaki ma wpływ kontakt ich pociech z telewizją<sup>44</sup>.

Wpływ telewizji na dzieci i młodzież uzewnętrznia się również poprzez sposób korzystania z niej. Oglądanie programów telewizyjnych nie wymaga żadnego wysiłku, nawet wychodzenia z domu<sup>45</sup>.

---

<sup>42</sup> DYLAŁ, S. Sceny przemocy w mediach a zachowanie dziecka. [w:] Dzieci a mass media. Materiały z ogólnopolskiego seminarium Zielona Góra, 22.

<sup>43</sup> BRAUN-GAŁKOWSKA, M. Wpływ telewizyjnych obrazów przemocy na psychikę dzieci, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1995, nr 6, s. 13.

<sup>44</sup> FRASUNKIEWICZ, D. Rodzina i telewizja, „Wychowawca” 1997, nr 6, s. 3.

<sup>45</sup> GRZEGORSKI, Z. G. Ja, dziecko i telewizja, [W:] Poradnik dla rodziców i wychowawców. Poznań 2000. s. 4.



Jest bardzo łatwym, lecz biernym sposobem spędzania czasu wolnego. Ważny jest również czas spędzany przed ekranem telewizora oraz sposób selekcji oglądanych programów, który jest w dużym stopniu zdeterminowany zachowaniem najbliższego otoczenia. Na opiekunach dzieci spoczywa obowiązek kontroli tego, co one oglądają<sup>46</sup>.

Jeżeli rodzice nie ustalają swym pociechom reguł korzystania z telewizji, nie oglądają jej razem z nimi ani nie rozmawiają o oglądanych programach, prawdopodobieństwo ulegania przez dzieci wzorcom prezentowanym w telewizji jest bardzo duże. A ma to ogromny wpływ na ich obecne zachowanie i na to, jakimi ludźmi będą w przyszłości.

Wydaje się, że całkowity brak kontaktu z telewizją nie jest korzystny – może wyobcować dziecko z grona rówieśników. Częstym tematem ich rozmów są bowiem programy telewizyjne.

Sporadyczne zasiadanie w domu przed ekranem może mieć pozytywny wpływ. Możliwość korzystania z telewizji dowartościowuje dzieci i młodzież, daje poczucie uczestniczenia w tym, co dzieje się w kraju i na świecie<sup>47</sup>. Są to niewątpliwie pozytywne wartości jakie kreuje telewizja.

Stwierdzono na podstawie badań, że oglądanie programów prospołecznych ponadto prowadzić może do wzrostu takich zachowań, jak: pomaganie innym, współdziałanie, opiekowanie się<sup>48</sup>.

Wiele filmów rodzi pozytywne uczucia, sprawia, że lepiej rozumie się problemy niepełnosprawnych, chorych, upośledzonych, samotnych... Programy dostosowane do wieku i poziomu dziecka mogą wpływać na sposoby wartościowania zjawisk, postawy, zainteresowania, styl życia, wzorce zachowania. Mogą też poszerzać zakres wiedzy. Istnieje również wiele cennych programów edukacyjnych<sup>49</sup>. Jak wynika z powyższego, telewizja może kreować również pewne wartości, które są uznane za wspólne dobro zarówno dla dzieci jak i ich rodziców. Oczywiście na ile z tych wartości będą korzystać nasze dzieci, zależy tak naprawdę od nas, czyli rodziców a często też pedagogów.

Wydaje się, że również praca z komputerem może być bardzo ciekawa i kształcąca, jednak należy korzystać z niego w sposób rozsądny i świadomy.

---

<sup>46</sup> BRAUN-GAŁKOWSKA, M. Wpływ telewizyjnych obrazów przemocy na psychikę dzieci, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1995, nr 6, s. 14.

<sup>47</sup> Ibidem.

<sup>48</sup> GRZEGORSKI, Z. G. Ja, dziecko i telewizja, [W:] Poradnik dla rodziców i wychowawców, Poznań 2000, s. 7.

<sup>49</sup> FRASUNKIEWICZ, D. Rodzina i telewizja, „Wychowawca” 1997, nr 6, s. 5.

Jest wiele multimedialnych programów komputerowych — edukacyjnych i rozrywkowych — odpowiednich dla dzieci i młodzieży<sup>50</sup>.

Puzzle i układanki ćwiczą spostrzegawczość, programy graficzne pobudzają twórcze myślenie. Godne polecenia są programy wspomagające naukę języków obcych, przyrody, historii, ortografii, matematyki, a także tradycyjne gry w wersji komputerowej: tenis, piłka nożna czy szachy<sup>51</sup>.

Z obserwacji wynika jednak, że ulubionym zajęciem dzieci i młodzieży są gry komputerowe. Część z nich trafia do ich rąk w formie prezentu od dorosłych. Obcując z komputerem i poruszając się po Internecie, dzieci doskonaliły swoje umiejętności korzystania z informacji i przetwarzania jej<sup>52</sup>.

Jest to pozytywny aspekt, bo przecież w dzisiejszym świecie bez znajomości obsługi komputera nikt nie ma startu. Jaki wpływ będzie miała informatyka na rosnące obecnie pokolenie, dowiemy się najwcześniej za dziesięć lat. Można mieć nadzieję, że nie będzie negatywny. Wiele zależy od tego, czy będziemy w stanie właściwie tę szansę wykorzystać<sup>53</sup>.

Wydaje się, że z mediami musimy nauczyć się żyć, spożytkowując to, co najlepsze. Tę wiedzę powinniśmy już od wczesnego dzieciństwa przekazywać najmłodszym. Kształcenie pozytywnych postaw wobec środków masowego przekazu to wspólne zadanie dla rodziców, opiekunów i nauczycieli. U dzieci i młodzieży należy kształtować co najmniej trzy postawy w wychowaniu do mass mediów. Są to:

- Postawa krytyczna wobec mediów. Na tę postawę wskazują takie symptomy, jak: brak naiwności i bezmyślności w stosunku do mass mediów, znajomość ich mechanizmów, dystans szczególnie do treści sensacyjnych, dostrzeżenie braku wiarygodności i stosowania manipulacji, dzielenie się krytycznymi uwagami dotyczącymi środków masowego przekazu.
- Postawa selektywności w stosunku do mass mediów. Dotyczy przede wszystkim dokonywania wyboru według własnej woli, odbiorowi towarzyszy dystans wobec narzucanych propozycji.

---

<sup>50</sup> RACZKOWSKA, J. Wychowanie wobec ekspansji multimediiów. „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze 1995, nr 10, s. 13.

<sup>51</sup> Ibidem, s. 14.

<sup>52</sup> Ibidem.

<sup>53</sup> STĘPIEŃ, A. Przyjaciel czy wróg?, „Głos Nauczyciela” 2002, nr 10, s. 6.

- Postawa twórczej aktywności. Dla osób prezentujących tę postawę kontakt z mediami nie jest zdolny zaspokoić ich potrzeby twórczej, która charakteryzuje się niezależnością od mediów. Współczesny świat wraz z dobrodziejstwami techniki niesie zagrożenia, o których nie śniło się nawet filozofom. Nowinki najszybciej przyswajają dzieci.

Jak wielki będzie wpływ telewizji, komputera i Internetu na ich przyszłość zależy od odpowiedzialności dorosłych i czy będzie pozytywny, okaże się za kilkanaście lat. Nie powinno się jednak biernie czekać.

Nie powinno się zastępować życia rodzinnego oglądaniem telewizji, rozmów z dziećmi — surfowaniem po Internecie, wspólnych obiadów — hamburgerami.

Z całą mocą należy stwierdzić, że dzieci jeszcze bardziej od cudów techniki potrzebują miłości rodziców, dobrej atmosfery ogniska domowego, a to przecież można im dać bez żadnego ryzyka.

#### **4. Media jako czynnik opiniotwórczy**

Od połowy roku 1989 rynek mediów w Polsce zaczął diametralnie się zmieniać. Modernizacji uległy wydawnictwa, następowała komputeryzacja, przechodzenie na druk offsetowy<sup>54</sup> i lepszy papier. Do pracy w redakcji napływali młodzi i zdolni dziennikarze<sup>55</sup>.

Także w 1989 r. uległo zmianom Prawo prasowe. Znowelizowano system powoływania nowych tytułów prasowych<sup>56</sup>. Dzięki temu każdy niekarany, pełnoletni obywatel Polski mógł być wydawcą prasy po dopełnieniu wszystkich sądowych formalności. Wolność słowa w prasie miało zapewnić rozwiązanie Głównego Urzędu do Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, jednym słowem zniesienie cenzury<sup>57</sup>.

Duży wpływ na transformację prasy miała też ustawa o likwidacji Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch”, uważanego za

---

<sup>54</sup> Druk offsetowy- przemysłowa odmiana druku płaskiego, w której obraz przenoszony jest z płaskiej formy drukowej na podłoże drukowe (np. papier) za pośrednictwem cylindra obciążonego gumą, (tzw. obciążu). Offset jest obecnie jedną z najpopularniejszych technik druku. Z <http://pl.wikipedia.org>. (17 XII 2007).

<sup>55</sup> Media w Polsce w XX wieku. wyd. Press. Poznań 1999, s. 57 i s. 75.

<sup>56</sup> Ustawa z dnia 30 maja 1989 r. o zmianie ustawy — Prawo prasowe.

<sup>57</sup> *BAJKA*, Z. Rynek mediów w Polsce, [w:] Dziennikarstwo i świat mediów. Red. Z. Bauer, E. Chudziński Kraków 1996, s.43.

symbol i relikwt starego systemu medialnego<sup>58</sup>. Zakończyła się „era dzienników PRL-owskich”<sup>59</sup>. Duża część tytułów została sprywatyzowana. Wiele gazet zostało wykupionych przez zagraniczne koncerny, zasady sprzedaży nie były dokładnie opracowane, co powodowało upadek i podział wielu pism<sup>60</sup>.

W 1995 roku w Polsce, wydawanych było blisko pięć tysięcy tytułów prasowych. Większość, ponad 900, to pisma o treści ogólnej, kolejne to pisma naukowe i popularnonaukowe (ponad 800 tytułów). Poważnie zmniejszyła się liczba wydawanych pism kulturalnych, a także prasy partyjnej<sup>61</sup>.

Większość czytelników zainteresowanych była jednak czytelnictwem tygodników, dwutygodników i czasopism niż dzienników. Spadła przez to ilość nakładu gazet codziennych, w latach 1994–1997 o 2,3 mln egz., zaś ilość nakładów czasopism wzrosła o 45 mln. egz.<sup>62</sup> Zaiszła sytuację charakteryzuje tabela numer jeden<sup>63</sup>.

*Tabela 2. Jednorazowy nakład prasy w Polsce w latach 1988–1997: wysokość nakładu (w tysiącach egzemplarzy w zaokrągleniu)*

ROK	Dzienniki (6-2 x w tyg.)	Czasopisma (1 x w tyg. lub razdziej)	Prasa ogółem
	Nakład w tysiącach		
1992	6.604	56.040	62.644
1993	6.735	57.796	64.531
1994	5.754	79.265	85.019
1995	4.933	78.901	83.834
1996	4.420	76.150	80.570
1997	4.437	68.429	72.866

<sup>58</sup> 22 marca 1990 roku Sejm przyjął ustawę o likwidacji koncernu. Zob. w Media w Polsce w XX wieku, wyd. Press, Poznań 1999 s.75 oraz Filas, R. „Dziesięć lat przemian mediów masowych w Polsce (1989–1999)”, Propozycja periodyzacji. Zeszyty Prasoznawcze 1999 nr 1–2 (157–158), s.32.

<sup>59</sup> Media w Polsce w XX wieku. wyd. Press. Poznań 1999 s.58.

<sup>60</sup> BAJKA, Z. Rynek mediów w Polsce, [w:] Dziennikarstwo i świat mediów, Red. Z. Bauer, E. Chudziński Kraków 1996, s. 42.

<sup>61</sup> Ibidem s. 43, s. 46.

<sup>62</sup> Ibidem, s. 33.

<sup>63</sup> Tabela za: FILAS, R. „Dziesięć lat przemian mediów masowych w Polsce (1989–1999)”, Propozycja periodyzacji. Zeszyty Prasoznawcze 1999 nr 1–2 (157–158), s. 34.

*Koniec tabeli*

1998	4.500	69.000	73.100
1999	4.555	69.122	73.122
2000	4.556	69.132.	73.211
2001	4.566	69.242	73.233
2002	4.676	69.232	73.234
2003	4.761	69.444	74.221
2004	4.722	71.000	75.223
2005	4.756	71.211	75.900
2006	4.788	71.233	76.040
2007	4.899	72.332	77.121

*Źródło: BAJKA, Z. Rynek mediów w Polsce, [w:] Dziennikarstwo i świat mediów. Red. Z. Bauer, E. Chudziński. Kraków 2007, s. 41.*

Wzrosła też ilość wydawanych miesięczników, dwutygodników i tygodników. Co zobrazuje tabela.

*Tabela 3. Ilość wydawanych miesięczników, dwutygodników i tygodników*

Grupa tytułów	Rok									
	1997	1998	1999	2000	2001	2002	2003	2004	2005	2006
Liczba tytułów										
Dzienniki	50	53	73	74	80	78	74	68	59	61
Tygodniki	191	239	278	299	260	253	383	271	350	338
Dwutygodnik	110	130	144	130	156	159	266	271	282	262
Miesięczniki	626	678	646	718	767	842	1292	1536	1697	1630
Dwumiesięczniki i kwartalniki	850	748	657	664	708	798	1002	1134	1344	1268
1242	1401	1452	1339	1205	1108	1133	1096	1063	1615	

*Źródło: BAJKA, Z. Rynek mediów w Polsce, [w:] Dziennikarstwo i świat mediów, Red. Z. Bauer, E. Chudziński. Kraków 2007, s. 40–44.*

Ważne decyzje podjęte w sprawie mediów w Polsce postanowiono podczas obrad Okrągłego Stołu, które rozpoczęły się w lutym 1989 roku. Pozbawiły one stronę partyjną informacyjnego monopolu. Wynikiem obrad jest również likwidacja wcześniej wspomnianego Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Instytucja ta, została powołana w 1946 roku do kontroli i weryfikacji wszystkich publikacji prasowych, radiowych i telewizyjnych<sup>64</sup>. Kolejne miesiące były okresem przyspieszenia transformacji mediów w Polsce<sup>65</sup>.

Jak piszą autorzy książki „Media w Polsce w XX wieku”, wydawnictwa Press, lata 90-te to okres dynamicznego rozwoju prasy. Co roku wchodziły nowe tytuły prasowe o różnym nakładzie, zasięgu, częstotliwości ukazowania, skierowane do różnych grup odbiorców<sup>66</sup>.

Istotną rolę w drukowanych wiadomościach i przedstawianiu Polakom świata oraz zaistniałych sytuacji w prasie mieli wydawcy — udziałowcy. Często to były i są nadal grupy zagraniczne, które decydują o polityce programowej i personalnej gazet. By zachować pozór normalności w prasie często zagraniczny kontrahent ma tylko część wpływów, resztę posiada inna grupa.

Największym wydawcą prasy w Polsce jest niemieckie Wydawnictwo Heiniricha Bauera. W 1995 roku było właścicielem dwunastu tytułów, zaś pod koniec 1998 roku posiadał już 15 tytułów prasowych, w tym 8 tygodników<sup>67</sup>. Zbigniew Bajka w artykule „Kapitał zagraniczny w polskiej prasie — lata dziewięćdziesiąte” zaznacza, że w czasie likwidacji RSW „Prasa — Książka — Ruch” wiele pism zagrożonych było upadkiem. Dzięki zagranicznym finansom udało się zmodernizować technicznie polską prasę i uchronić przed nieustannym widmem likwidacji<sup>68</sup>. Nikt jednak nie mógł przypuścić, że zagraniczny udział w wydawnictwach będzie tak szybko rósł. Pytanie, które stawia sobie większość czytelników jaki wpływ ma kapitał zagraniczny na polską prasę. Nie uświadamiają sobie faktu, że zagraniczne

---

<sup>64</sup> PAULUS, B. Polska prasa w zarysie historycznym od okresu przemian w 1989 roku. [w:] <http://www.reporterzy.info> (20 XII 2008).

<sup>65</sup> *Media w Polsce w XX wieku*, wyd. Press. Poznań 1999, s. 57 i s. 58.

<sup>66</sup> Zob. *Media w Polsce w XX wieku*, wyd. Press. Poznań 1999, s. 91.

<sup>67</sup> BAJKA, Z. Rynek mediów w Polsce, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński. Kraków 1996, s. 49 oraz Z. Bajka, *Rynek mediów w Polsce*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, Red. Z. Bauer, E. Chudziński. Kraków 1999, s. 92.

<sup>68</sup> BAJKA, Z. *Kapitał zagraniczny w polskiej prasie — lata dziewięćdziesiąte*, [w:] *Zeszyty Prasoznawcze nr 1–2*, Kraków 1998, s. 22.

koncerny przedstawiają nam inny obraz świata i rzeczywistości, ingerują w nasze wzorce kulturowe i tradycję. Lekceważą naszą religię i usposobienie, podając nam wiadomości, które manipulują i fałszują obraz społeczeństwa.

Prasa jest niewątpliwie najbardziej opiniotwórczym czynnikiem w życiu społecznym. Dzięki niej społeczeństwo wyrabia sobie opinie o sytuacji politycznej, gospodarczej czy społecznej. Dzięki kreowanym wartościom opiniotwórczym prasa niewątpliwie wskazuje elementy pozytywne i negatywne. Należy jednak mocno podkreślić, że błędne byłoby stwierdzenie, że to media same w sobie są złe czy winne pewnych wydarzeń czy zmian. Wszystko zależy od informacji, które przekazują, a owe informacje są zamieszczane w nich przez innych użytkowników. Czyli od nas samych zależy forma, treść i wizerunek przekazu<sup>69</sup>.

Oprócz prasy bardzo istotną rolę opiniotwórczą pełnią inne rodzaje mediów. W szczególności w obecnych czasach do takich mediów należą: telewizja oraz Internet. Za ich pomocą następuje przekaz najświeższych informacji, z różnych zakątków świata. Można zatem stwierdzić, że ich podstawowym zadaniem jest dostarczanie informacji. Media owe mogą odegrać bardzo ważną rolę, ponieważ są czynnikiem opiniotwórczym i mogą narzucać swoje punkty odniesienia, propagować pewne dobre wzory zachowań itp. Telewizja oraz Internet mogą także wpływać na decyzje poszczególnych osób.

Dość często zdarza się, że za ich pośrednictwem podejmowane są różnego rodzaju decyzje, które są wynikiem przekazywanych informacji. Ponadto media, rozpowszechniając informacje, nie dokonują ich prawidłowej selekcji. Zdarza się zatem, że informacje te nie są rzetelne czy w sposób negatywnych lub niewłaściwy selekcjonowane, co prowadzi do manipulacji informacją. Zauważyć należy, że media są pierwszym narzędziem, które relacjonują najważniejsze wydarzenia natury politycznej, społecznej, gospodarczej czy kryminalnej. W tym kontekście wspomnieć należy, iż media stają się głównym czynnikiem opiniotwórczym w przypadku relacjonowania wydarzeń kryminalnych. Dzięki mediom jesteśmy świadkami najważniejszych wydarzeń z kręgu kryminalnego.

Można zatem przyjąć, iż gazeta, telewizja, Internet są pierwszymi i najważniejszymi informatorami opinii publicznej.

---

<sup>69</sup> ANTAB, P. Internet a dzieci. Uzależnienia i inne niebezpieczeństwa. Warszawa 2003, s. 23.

### **5. Przestępczość zorganizowana i jego ujęcie w wybranych polskich mediach**

Media żywo interesowały się przestępczością zorganizowaną. Przypomnieć należy, iż już pierwsze wiadomości o zorganizowanych grupach przestępczych pochodziły właśnie z mediów. W szczególności aktywne w tym były poszczególne gazety, trochę później dołączyła telewizja. Na początku lat 90-tych zainteresowanie mediami wynikało choćby ze zjawiska nieznania proceduru przestępczości zorganizowanej. Dopiero kilka lat później okazało się, że praktycznie cały świat medialny obiegały z dnia na dzień informacje dotyczące następujących po sobie kolejno zdarzeń kryminogennych.

Współcześnie, przy omawianiu zjawiska mediów, często sięga się do refleksji nad zjawiskiem globalizacji. Szukając jej przejawów coraz częściej sięga się ku przeszłości, gdy powstały pierwsze więzy komunikacyjne łączące obywateli świata. Wówczas, tak obserwowana globalizacja jest pewną logiczną kontynuacją przeszłości<sup>70</sup>, co okazuje się jednak pod wieloma względami wątpliwe. Globalizacja lat ostatnich różni się bowiem od procesów wcześniejszych tym, że stała się zjawiskiem bardziej ekonomicznym, niż politycznym.

Według definicji Komisji Europejskiej to „proces, w którym rynki i produkcja w różnych krajach stają się coraz bardziej współzależne w związku z dynamiką wymiany towarów i usług, przepływem kapitału i technologii.”<sup>71</sup>

Jej czynnikami sprawczymi są kompresje czasu i przestrzeni. Znaczy to, że postępuje proces, w którym ludziom znacznie łatwiej jest dotrzeć do siebie; dokonuje się to szybciej i coraz słabiej uczestników oddzielają granice geograficzne. Obecnie media a w szczególności rynek telewizyjny ulega dezintegracji: coraz mniej ludzi ogląda te same stacje i te same programy. Media, kiedyś tworzące powszechną uniwersalną świadomość mieszkańców kontynentu, nie przekazują już wielkiej publiczności tych samych treści, choć zwykle przekazują programy na te same tematy.

Zjawiska te są jednak zwykle niedoceniane, zwłaszcza, że miejsce odbioru telewizji w programie dnia codziennego przeciętnego mieszkańca ulega niewielkim zmianom. Obserwatorzy zadawali się stwierdzeniem,

---

<sup>70</sup> ROTHSCILD, E. Globalization and the return of history. Foreign Policy, no. 115, Summer, 1999, s. 106–116.

<sup>71</sup> Globalizacja. Mechanizmy i wyzwania. Red. B. Liberskiej. PWE. Warszawa 2002, s. 18.



że przeciętny mieszkaniec globu jest nadal intensywnym odbiorcą mediów. Nowym konkurentem dla tradycyjnych mediów staje się Internet.

Stały odbiór medium nie oznacza odbioru tego samego głosu czy programu. Fakt, że ludzie coś oglądają, nie oznacza, że oglądają to samo. Zwłaszcza różnicują się informacje. Ludzie poszukują treści, które odpowiadają ich zainteresowaniom i potrzebom.

Tymczasem medialna fikcja, mimo różnych ośrodków twórczych jej archiwalnych zasobów (archiwa filmowe), dzięki stałemu zapotrzebowaniu na „domowe kino” powieliła te same dzieła i podobne treści. Można powiedzieć, że globalizacja medialnej fikcji jest znacznie silniejsza, niż medialnej informacji. Jednak w obecnej jej fazie fikcja spotyka się z mniejszym zaufaniem odbiorców, niż informacja. Tak jak w procesie globalizacji media ulegały przemianom, tak też zaczęto je wykorzystywać często do różnych niecznych celów. Z racji tego, że były i są one bardzo skutecznym medium, były wykorzystywane przez terrorystów. Można zatem stwierdzić że bardzo dużą rolę w rozpozszechnianiu zjawisk terrorystycznych odegrały media.

Opisując problematykę przestępczości zorganizowanej, mediów i opinii publicznej, można dojść do pewnych refleksji — mianowicie: przestępczość, która ukazywana była przez środki masowego przekazu zawsze i nieodłącznie stała się pewną formą rozrywki, przyciągała on masy ludzi, którzy chcieli oglądać rozwiązywanie sytuacji kryzysowych przez poszczególne rządy państw<sup>72</sup>.

Z drugiej strony przestępcy dzięki mediom stawali się popularni, znani, a to wszystko sprowadzało się do jednej rzeczy: zastraszyć zwykłego człowieka, sprawić, aby zaczął się bać, ponieważ ukazaliśmy, na co nas stać.

Już od 1990 roku *Gazeta Wyborcza* dość mocno interesowała się przestępczością zorganizowaną, mimo iż w tym okresie nie było do końca wiadomo, czym owa przestępczość tak naprawdę jest. W 1990 roku po zmianach politycznych i ustrojowych twierdzono, że pod względem przestępczości Polska jest coraz bliżej Zachodu. Od początku transformacji ustrojowej do pierwszej połowy 1990 roku liczba przestępstw wzrosła o 500 procent. Uważano, że rośnie przestępczość gospodarcza, niepokoi także przestępczość zorganizowana, bowiem przestępcy są coraz lepiej wyposażeni<sup>73</sup>.

W innej gazecie twierdzono natomiast, że od 1989 roku gwałtownie wzrosła liczba przestępstw dokonywanych z użyciem przemocy. Pojawiła się

---

<sup>72</sup> MUSZYŃSKI, J. *Terroryzm polityczny.....*, op. cit., s. 23.

<sup>73</sup> *Przestępcy gonią Europę*, „Gazeta Wyborcza” wydanie z dnia 28/09/1990, s. 1.

nowa, niespotykana dotąd kategoria przestępstw, a mianowicie przestępczość zorganizowana. Świat dzienny ujrzały: afera alkoholowa, która naraziła skarb państwa na straty rządu 1,7 bln złotych, afera papierosowa, w ramach której państwo poniosło straty w wysokości 10 mld złotych. O dziwo przestępcy często pozostawali bezkarni. Podkreślano, że obecna Policja pozbyła się niepotrzebnie wielu fachowców od pracy operacyjnej, co negatywnie wpłynęło na ściganie tego typu przestępstw<sup>74</sup>.

Podkreślano to także w raporcie o bezpieczeństwie państwa, w którym twierdzono, że w 1990 roku przestępczość wzrosła o ponad 60 procent, w porównaniu z 1989 roku. Spadła wykrywalność z 55,4 procent w 1989 roku do 40 procent w 1990 roku. Z kolei w 1991 roku nastąpiło zahamowanie wzrostu przestępstw, a jego wykrywalność wzrosła o kilka procent. Pisano, że przestępcy coraz chętniej posługują się bronią palną i przejawiają bardziej brutalne formy działania. Ujawniane też zostały coraz częstsze przypadki przemytu na wielką skalę w tym środków odurzających. Niepokoiły pojawiające się przypadki zorganizowanego fałszowania pieniędzy i innych papierów wartościowych<sup>75</sup>.

*Ilustracja 1. Poszukiwany Gumiś*



||

Gumiś" był poszukiwany za przestępstwa narkotykowe, kradzież, posługiwanie się fałszywymi dokumentami i pomocnictwo przy wyludzeniu pożyczki. Miał do odbycia karę 18 miesięcy pozbawienia wolności. Został złapany dziś w Słupsku. - Policjanci zauważyli go jak szedł chodnikiem w Słupsku. Jego twarz wydała im się znajoma. Po wylegitymowaniu okazało się, że to poszukiwany. Został natychmiast odwieziony do Aresztu Śledczego - mówi Jacek Bujarski, rzecznik prasowy policji w Słupsku List gończy za "Gumiśmiem" został rozesłany ponad miesiąc temu.

Źródło: Gazeta Wyborcza z dnia 11.07.2001. archiwum, www.gazeta.pl, dostęp 17.06.2010 r.

<sup>74</sup> Jest niebezpiecznie, „Rzeczpospolita” z dnia 21.04.1991, s. 2.

<sup>75</sup> Zob. Raport o bezpieczeństwie państwa, „Głos Wielkopolski” z dnia 02.01.1992, s. 5.

Powoli w latach 90- tych zorganizowana przestępczość przenikać zaczęła do Polski z innych krajów. W szczególności były to organizacje ze wschodu, które przygotowywały sobie grunt pod przyszłą działalność. Media ukazały jedno z takich przedsięwzięć, w których brał udział polski przedstawiciel zorganizowanej grupy.

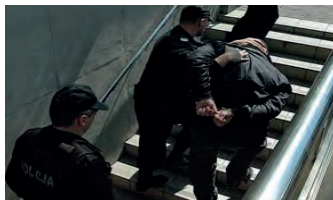
Spotkał się on z ukraińskim „bossem” świata przestępczego, z którym rozmawiał o możliwości prowadzenia przez Ukraińców działalności przestępczej w Polsce. Rozmowa dotyczyła prowadzenia interesów związanych z handlem kobietami, narkotykami, bronią oraz walutą. W rozmowie boss ukraińskiego świata przestępczego stwierdził, że w Polsce struktury mafijne dopiero się tworzą. Z kolei on posiada już duże doświadczenie. Część z jego ludzi walczyła w Afganistanie i gdyby chciał, mógłby przejąć kierownictwo nad strukturami przestępczymi w Polsce. Ponadto przekazał polskiemu koledze, jakie twarde reguły panują na wschodzie, które polegają na tym że wejście do grupy przestępczej wiąże się z lojalnością wobec niej, a jej brak karany jest śmiercią<sup>76</sup>.

### *Ilustracja 2. Zatrzymanie „Rympalka”*



RYMPALEK” ZNOW NA WOLNOŚCI

**Czy dojdzie do wojny gangów o stolicę?**



**Legenda warszawskiego półświatka Marek Cz. "Rympalek" znów jest na wolności. Areszt opuścił przed miesiącem - dowiedział się DZIENNIK. Policjanci z Centralnego Biura Śledczego podejrzewają, że pierwsza od lat strzelanina między warszawskimi gangsterami to efekt jego powrotu do "biznesu".**

Źródło: [http://www.dziennik.pl/wydarzenia/article363416/Czy\\_dojdzie\\_do\\_wojny\\_gangow\\_o\\_stolice\\_.html](http://www.dziennik.pl/wydarzenia/article363416/Czy_dojdzie_do_wojny_gangow_o_stolice_.html). Dostęp 17.06.2010.

<sup>76</sup> MARCZEWSKI, J. Przy kieliszku z lwowskim Al. Capone, „Rzeczpospolita” z 03.04.1992, s. 12. Zob. też. SZCZYPIORSKA, M. Mafia nie zna granic, Gazeta Wyborcza z dnia 11.09.1992, s. 3.

Takiego typu spotkania czy rozmowy były przeprowadzane dość często. Początkowo polska przestępczość zorganizowana czerpała z doświadczeń innych krajów, w szczególności państw byłego bloku wschodniego oraz Włoch. Działania przestępców rozrosły się na tyle, że w 1995 roku w mediach, telewizji, radiu, rozpoczęła się wielka dyskusja na temat tego, czy w Polsce mamy do czynienia z mafią. Programy publicystyczne, dzienniki i inne media twierdziły, że w Polsce nie ukształtowały się jeszcze struktury mafijne.

Ówczesny komendant główny Policji twierdził, że dopóki trwa wojna gangów, mafia nie powstanie, choć nie wykluczył, że o początkach tworzenia struktur mafijnych można mówić już od kwietnia 1994 roku, kiedy to w Warszawie były próby łączenia przestępczych grup. Policja jednak dość efektywnie zapobiegła temu zjawisku. Jak zauważył, problem leży w polskim prawie i systemie obrony, bowiem przestępców podejmują się bronić najlepsi adwokaci, którzy wynajdują niespójności w przepisach prawa materialnego i procesowego, próbując tym samym wpłynąć na wynik sprawy.

Komendant twierdził, że pewnym problemem może być powiązanie grup przestępczych z politykami<sup>77</sup>. To z kolei rzutowało na wzrost przestępczości zorganizowanej w kolejnym roku<sup>78</sup>. Coraz częściej, jak relacjonowały media, społeczeństwo miało do czynienia z zamachami bombowymi. W wyniku jednego z nich zginął w Warszawie na stacji Shella policjant<sup>79</sup>, choć organy ścigania posiadały już w tej materii doświadczenie. Początkowo bomby zaczęły wybuchać w Warszawie już w 1990 roku, ale akt zaskoczenia dla Policji nastąpił w 1994 roku, kiedy to pojawił się „Gumiś”, który skonstruował i podłożył cztery ładunki wybuchowe w różnych punktach Krakowa i zażądał pół miliona marek okupu.

Uznany za „Gumisia” Sylwester Augustynek schwytany został dopiero po trzech tygodniach. Po kilku miesiącach został skazany na 5,5 roku więzienia. Przestępca ten pokazał, że polskie grupy przekroczyły pewien próg w przestępczości. Z kolei w pierwszych miesiącach 1995 roku nie było już tygodnia bez eksplozji albo przynajmniej ujawnienia materiałów wybuchowych. W maju w bloku przy ul. Ostrobramskiej ranny w zamachu został Zbigniew R. pseudonim Bolo, powiązany z gangiem pruszkowski, ponadto kilka innych żołnierzy Pruszkowa zginęło w wybuchach. Jak można zauważyć

<sup>77</sup> WRÓBLEWSKI, B. Gangi a nie mafia, *Gazeta Wyborcza* z dnia 14.07.1995, s. 12.

<sup>78</sup> Znow więcej przestępcstw, „Głos Wielkopolski” z dnia 11.01.1996, s. 3–4.

<sup>79</sup> MARKIEWICZ, W. Przestępcy są bezwzględni, „Polityka” 16.03.1996, s. 20–22.

były to prawdopodobnie porachunki między gangami. Jak twierdzili niektórzy publicyści w tym okresie panowała „moda na wybuchy”<sup>80</sup>.

Z rozpoznania Urzędu Ochrony Państwa wynikało, że są to typowe porachunki w świecie przestępczym. Co prawda wydarzenia te nie zdestabilizowały struktur państwa, ale zwykli ludzie poczuli się zagrożeni. Jedna z gazet opublikowała instrukcję oględzin samochodu dla kierowców zagrożonych zamachami<sup>81</sup>, natomiast Państwowy Zakład Ubezpieczeń wprowadził nowy rodzaj ubezpieczenia „od następstw aktów terroru”. Wybuchy najczęściej miały miejsce w Warszawie, potem w Krakowie i innych większych miastach.

W wyniku tej sytuacji, Policja powołała specjalną grupę ds. koordynacji i przeciwdziałaniu terroru. Mimo że instytucjonalnie organy ścigania były przygotowane do przeciwdziałania przestępczości zorganizowanej, zdarzały się przypadki, że niedoszłe ofiary zamachów bombowych, nie składały nawet zawiadomień o tych incydentach.

Przykładem może być sytuacja, w której uważany za przywódcę grupy pruszkowskiej Andrzej K. „Pershing”, którego mercedes eksplodował w lipcu 1994 roku przy warszawskim Torze Wyścigów Konnych, nie złożył zawiadomienia o przestępstwie. Podobnie Zygmunt R. „Bolo” po eksplozji bomby z obrażeniami nóg i oparzeniami trafił do szpitala, nie zgodził się na asystę policji. Podobna sytuacja miała miejsce w 1995 roku, kiedy ładunek wybuchowy eksplodował w radiomagnetofonie i ranił dwóch mieszkańców Goleñowa. Nikt z nich nie chciał nawet zeznawać w tej sprawie<sup>82</sup>.

W telewizji ukazał się na ten temat specjalny program publicystyczny, w którym brali udział politycy i dziennikarze. Podczas programu padło stwierdzenie, że materiały wybuchowe są ogólnie dostępne. Sądzić należy, że główne źródła zaopatrzenia to kopalnie, wojsko i domowe warsztaty. Sądzono także, iż część stosowanych podczas zamachów petard, granatów i innych materiałów wybuchowych kupiona została od wracającej na wschód armii radzieckiej, część z kolei pochodzi z przemytu.

O tym, że dostęp do materiałów wybuchowych był bardzo łatwy, świadczy prowokacja, jakiej dopuścili się dziennikarze Super Expressu, którzy kupili trotyl od policjantów z jednostki antyterrorystycznej na Okęciu<sup>83</sup>.

---

<sup>80</sup> Złapani za rękę, „Głos Wielkopolski” z dnia 14.01.1996, s. 5–7.

<sup>81</sup> MARCZEWSKI, J. Instrukcja obsługi, „Rzeczpospolita” z 06.02.1996.

<sup>82</sup> WRÓBLEWSKI, B. Spokojnie to tylko bomba, Gazeta Wyborcza z dnia 04.05.1996, s. 12.

<sup>83</sup> Łatwiej o bomby niż alkohol, Superexpress, 11.07.1996, s. 15.

Jak można zatem zauważyć, dostęp do materiałów wybuchowych był rzeczywiście dość łatwy. O dziwo sprzedawali je funkcjonariusze, którzy powinni stać na straży porządku i bezpieczeństwa. Podobne sytuacje miały miejsce, jeżeli chodzi o wojsko. Afery z udziałem mundurowych tej formacji nie należały do rzadkości. Wkrótce jednak policja zaczęła sobie radzić z wybuchami. Wynikało to z faktu iż otrzymała wsparcie w postaci nowych samochodów, urządzeń i maszyn, które po części sfinansowała Unia Europejska. Lepsze samochody, sprzęt pozwoliły policji skutecznie zatrzymywać i zarazem rozbijać poszczególne grupy przestępcze<sup>84</sup>.

Tymczasem w Polsce zbliżały się kolejne wybory parlamentarne. Większość partii politycznych w swoich programach wyborczych obiecywała, że położy kres przestępczości zorganizowanej. Część z nich nawet twierdziła, że jest w stanie zupełnie wyeliminować tego rodzaju przestępczość z Polski<sup>85</sup>.

Na ile te zapowiedzi były racjonalne można było przekonać się w następnych latach. Już w lutym 1998 roku wicepremier, minister spraw wewnętrznych Janusz Tomaszewski, przedstawiając w Sejmie raport o bezpieczeństwie państwa mówił, iż wkrótce pojawić się może formacja przestępców – ludzi zajmujących wysoką pozycję społeczną, którzy przestępczą działalność traktują jako normalny biznes.

### *Ilustracja 3. Proces grupy „krakowiaka”*



[Numer: 39/2002 \(1035\)](#)

W Polsce mamy już klasyczną mafię

**Lech Kaczyński**

*Minister sprawiedliwości i prokurator generalny w rządzie Jerzego Buzka, prezes Prawa i Sprawiedliwości*

To że w Polsce mamy obecnie dobrze zorganizowaną, niebezpieczną, brutalną i bezwzględną mafię, nie ulega wątpliwości. Wańka, Malizna, Kajtek, Parasol nie są bohaterami sensacyjnych filmów, lecz stoją przed sądem, oskarżeni o popełnienie ciężkich przestępstw, za którymi kryją się realne ludzkie nieszczęścia i tragedie.

*Źródło: [www.wprost.pl/archiwum](http://www.wprost.pl/archiwum). Dostęp 18.06.2010.*

<sup>84</sup> WYSZYŃSKA, M. Złapani z rękę, Gazeta Wyborcza z dnia 03.08.1996, s. 1.

<sup>85</sup> Ostro z mafią. Unia Polityka Realnej zabiera się za przestępczość, „Głos Wielkopolski” z dnia 25.08.1997, s. 2.

Tymczasem zdaniem kryminologów i policjantów – taki typ przestępców dawno już istniał<sup>86</sup>. Na ile można brać pod uwagę zapowiedzi polityków o wypowiedzeniu wojny gangsterom, o tyle kolejne ekipa sprawująca władzę tym razem AWS–UW, nie mogły sobie dać rady z całkowitym zlikwidowaniem grup przestępczych. Tym bardziej, że coraz częściej okazywało się, że to politycy współpracują w przestępcami. Sytuacja zaczęła być przerażająca. Doprowadziła ona do kolejnych reorganizacji w Policji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, w wyniku których stanowiska stracili politycy prawej strony sceny politycznej. W 1999 roku cały kraj obiegnęła informacja o dokonaniach grup przestępczych na Śląsku i w Szczecinie.

Po raz pierwszy od dłuższego czasu media donosiły o poczynaniach szefa szczecińskiej mafii Marka M. pseudonim Oczko, oraz Janusza T. pseudonim Krakowiak, szefa mafii śląskiej, że wspólnie przygotowali zabójstwo pewnego Białorusina. W dość krótkim czasie było to już czwarte zabójstwo zarzucone gangom. Policja rozpoczęła usilne poszukiwania szefów szczecińskiej i śląskiej mafii.

O zatrzymaniu ich poinformowały media. Okazało się, że w śledztwie wyszło, iż szefowie gangów mają na sumieniu około dziesięciu osób<sup>87</sup>.

*Ilustracja 4. Jeden z najgroźniejszych przedstawicieli świata przestępczego „Oczko”*



Marek M. (rocznik 1954, właściwie: Marek K. – obecne nazwisko przyjął po żonie) – pochodzi z robotniczej dzielnicy Szczecina. Przez wiele lat był bramkarzem w nocnych lokalach, m.in. w Małej Scenie Rozrywki. W latach 90. uchodził za rezydenta grupy pruszkowskiej na terenie Pomorza Zachodniego.

Używał także pseudonimów: PREZES i DYREKTOR. Według policji i prokuratury grupa OCZKI rozpoczęła działalność w pierwszej połowie lat 90. Początkowo jego ludzie mieli opanować miejscowy rynek handlu narkotykami i ściąganie haraczy. Później mieli się także zajmować przerzutem kokainy. Według policyjnych ustaleń to grupa OCZKI nadzorowała tzw. północny szlak przemytu tego narkotyku. Z czasem grupa zaczęła inwestować w legalne i półlegalne interesy. Jednym z nich miała być agencja towarzyska prowadzona w centrum Szczecina „pod przykrywką” innego lokalu.

Źródło:  
<http://alfabetmafii.onet.pl/1163473.Judzie.html>

<sup>86</sup> Pytanie o przestępczość zorganizowaną, „Gazeta Wyborcza” z dnia 20.02.1998, s. 2.

<sup>87</sup> IMIELNICKI, R. Zabójstwo razy dziesięć, „Wprost” z dnia 10.04.1999 r, s. 4–5.



*Ilustracja 5. Boss świata przestępczego „Krakowiak”*



**Janusz T. (rocznik 1963) – według prokuratury przywódca jednej z najbrutalniejszych zorganizowanych grup przestępczych w Polsce lat 90. Z zawodu ślusarz-spawacz.**

Urodził się w Krakowie. Na początku lat 90. Janusz T. za zgodą NIKOSIA zaczął pośredniczyć w handlu kradzionymi samochodami. KRAKOWIAKA interesowały tylko droższe marki aut, które odbierali od niego bezpośrednio Rosjanie. Grupą zajmującą się handlem samochodami „rządził” Jacek M. ps. MARCHEWA. Na przełomie lutego i marca 1992 roku na granicy z Ukrainą doszło do wpadki kilku samochodów przewożonych dla KRAKOWIAKA.

W styczniu 1997 roku KRAKOWIAK wraz z trzema swoimi kompanami zostaje zatrzymany i tymczasowo aresztowany. Prokuratura Wojewódzka w Katowicach stawia mu zarzuty związane z handlem kradzionymi samochodami w pierwszej połowie lat 90. na terenie Sosnowca. Po dwóch tygodniach Janusz T. opuszcza areszt wpłacając kaucję w wysokości 10 tysięcy złotych.

Do dziś nie do końca jasne są okoliczności tak szybkiego odzyskania przez niego wolności (prokuratura prowadzi w tej sprawie odrębne postępowanie). Pewne jest natomiast to, iż po opuszczeniu aresztu wzrosła pozycja KRAKOWIAKA w środowisku gangsterskim. Zrodziła się legenda, że jest nietykalny. Przez kolejne dwa lata KRAKOWIAK buduje gangsterskie imperium: w świecie przestępczym Śląska jest numerem jeden. Rozszerza strefy wpływów, a w gangu utrzymuje surową dyscyplinę stosując system brutalnych i konsekwentnie stosowanych kar.

Źródło:

<http://alfabetmafii.onet.pl/1170667,ludzie.html>

W związku z rozpracowywaniem kluczowych osób dla świata przestępczego, policji udało się uzyskać bardzo wiele istotnych informacji operacyjnych. Dzięki nim powstała w mediach historia przestępczości zorganizowanej<sup>88</sup>. Stworzono także mapę potencjalnych zagrożeń, która informowała społeczeństwo, w jakich miejscach jest niebezpieczne, jakie grupy mają swoje wpływy na danym terenie oraz gdzie należy uważać.

Po półroczu 1999 roku, było już wiadomo, że przestępczość znowu rośnie. Nie lepiej było z wykrywalnością, która spadła poniżej statystyk. Cały czas do grupy przestępstw zaliczane były: rozboje, oszustwa, fałszerstwa, porwania dla okupu<sup>89</sup>.

<sup>88</sup> DĘBICKI, M. Jak się rodziła przestępczość zorganizowana. Bój mafii 1–4, RAPORT ZE ŚLĄSKA nr 4 dodatek do RAPORT ZE ŚLĄSKA, dodatek do Gazety Wyborczej, wydanie z dnia 29.04.1999, s. 8.

<sup>89</sup> WAJDA, M. Rośnie przestępczość, „Głos Wielkopolski”, z dnia 16.07.1999, s. 3.



*Ilustracja 6. Dziad – przywódca grupy wołomińskiej*



**Henryk N. (rocznik 1948) – domniemany boss grupy wołomińskiej.** Urodził się na warszawskiej Pradze-Północ. Z rodzicami i trzema braćmi mieszkał i dorastał na Targówku.

W połowie I. 90. prowadził legalne interesy: założył w Żąbkach kantor i lombard. Według policyjnych ustaleń DZIAD miał już wówczas zajmować się m.in. przemytem i nielegalną sprzedażą spirytusu. Po raz pierwszy DZIAD został zatrzymany w 1992 roku, kiedy wpadł "na gorącym uczynku" podczas przemytu spirytusu, ale sprawa nie znalazła swego finału w sądzie. Drugie zatrzymanie Henryka N. nastąpiło w lutym 1997 roku. 20 października tego samego roku warszawski sąd uznał go winnym czynnej napaści na policjanta i skazał na rok więzienia w zawieszaniu na trzy lata. Zaledwie 9 dni później DZIAD został skazany na dwa lata więzienia w zawieszaniu na pięć lat za nieumyślne spowodowanie śmierci dwóch robotników na nielegalnej budowie obok swojego domu w Żąbkach. Jego brat – Wiesław N. pseudonim WARIAT – zginął 6 lutego 1998 roku w Warszawie na parkingu obok delikatesów przy ulicy Płowieckiej.

26 maja 1999 roku nad ranem DZIAD został zatrzymany w swoim domu w podwarszawskich Żąbkach. Antyterrorysty bez jednego wystrzału weszli na teren posesji. Decyzję o zatrzymaniu Henryka N. podjęto dzień wcześniej wieczorem w biurze do walki z przestępczością zorganizowaną Komendy Głównej Policji. O trzeciej nad ranem rozkaz zatrzymania DZIADA otrzymała brigada antyterrorystyczna.

W specjalnie strzeżonym konwoju Henryk N. został przewieziony do Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku. DZIADA oskarżono m.in. o kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą oraz o przemyt i handel narkotykami. Wyrok w tej sprawie został wydany 24 stycznia 2001 roku. Białostocki sąd skazał DZIADA na 7 lat pozbawienia wolności i 40 tysięcy złotych grzywny. Pozbawił go również praw publicznych na trzy lata. DZIADA uznano winnym dwóch czynów: podżegania do zabójstwa Leszka D. ps. WANKA oraz zlecenia napadu na małżeństwo R. spod Warszawy. Sąd odrzucił jeden z głównych zarzutów prokuratury i nie uznał Henryka N. przywódcą gangu. Dodatkowo DZIAD będzie musiał odsiedzieć jeszcze dwa lata za obrazę sądu i prokuratora podczas rozprawy.

Przed kamerami ALFABETU MAFII DZIAD stwierdził, że być może więzienie uratowało mu życie...

*Źródło: <http://alfabetmafii.onet.pl/1159851,ludzie.html>.  
Dostęp w dniu 17.06.2010.*

Na kanwie tych wydarzeń w mediach rozpoczęła się wielka dyskusja, czy w Polsce istnieje mafia. Profesor Andrzej Marek w jednym z wywiadów mówił, iż mafia ogarnia całe dziedziny gospodarki, przenikając głęboko w struktury władzy. Może powstać, gdyż istnieje społeczne poparcie dla tego typu działalności oraz odpowiada za masowe potrzeby ludności<sup>90</sup>.

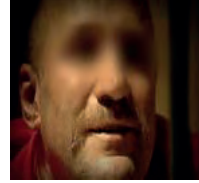
W Polsce, twierdził profesor, mamy gangi, czyli zorganizowane grupy przestępczości narkotykowej, związanej z prostytutką, wymuszaniem okupów, kradzieżą biżuterii i dzieł sztuki, praniem pieniędzy. Polskie grupy na dobre weszły w struktury międzynarodowe, tranzyt narkotyków ze Wschodu na Zachód, kradzionych samochodów w przeciwną stronę. Rozwój sytuacji zależy od tego, czy zostaniemy członkiem Unii Europejskiej i wprowadzimy procedurę uszczelniania wschodnich granic<sup>91</sup>.

<sup>90</sup> MAREK A., Mafia w Polsce, Gazeta Wyborcza z dnia 29.12.1999, s. 2.

<sup>91</sup> Mafia, Gazeta Wyborcza z dnia 30.12.1999, s. 2, ARTER, U. Granica przyciąga gangsterów, Gazeta Wyborcza z dnia 29.02.2000, s. 4.

### Ilustracja 7. Jeden z bossów Pruszkowa „Parasol”

- Janusz P. (rocznik 1955) – według prokuratury i zeznań świadków koronnych jeden z członków tak zwanego „zarządu” Pruszkowa.** Po raz pierwszy trafił do więzienia w połowie lat 70. za kradzież. Karę odbywał w Zakładzie Karnym w Barczewie. 6 czerwca 1999 roku około godziny 10.15 w Pruszkowie miał miejsce zamach na życie PARASOLA. Do idącej ulicą Wojska Polskiego Janusza P. podszedł nieznaną sprawca i oddał w jego kierunku kilka strzałów. Trzy z nich okazały się celne: dwa w plecy i jeden w rękę. Po zamachu Janusz P. miał operację przeszczepu uszkodzonych nerwów. Sprawca zamachu do tej pory pozostaje nieznaną.



25 sierpnia 2000 roku nad ranem Janusz P. został zatrzymany podczas wielkiej akcji przeprowadzonej przez Centralne Biuro Śledcze. Przedstawiono mu zarzuty kierowania zbrojnym związkiem przestępczym. Wraz z PARASOLEM zatrzymano wówczas około 20 osób. Wśród nich: Leszka D. ps. WANKA oraz Zygmunta R. ps. BOLO. Za trzema innymi członkami gangu: Andrzejem Z. ps. SŁOWIK, Ryszardem Sz. ps. KAJTEK i Mirosławem D. (MALIZNA) prokuratura rozesała listy gończe.

Proces oskarżonego Janusza P. i tak zwanego „zarządu” Pruszkowa rozpoczął się 18 września 2001 roku. Podstawą aktu oskarżenia były zeznania świadków koronnych; wśród nich: MASY. 29 maja 2003 roku zapadł wyrok. Mirosław D. - MALIZNA – został skazany na 7 lat i 3 miesiące pozbawienia wolności. Kary po 7 lat więzienia otrzymali: Janusz P. - PARASOL, Zygmunt R. – BOLO i Ryszard Sz. – KAJTEK. Wyrok 6,5 roku ma odsiedzieć Leszek D. ps. WANKA. Rok później Sąd



Źródło: <http://alfabetmafii.onet.pl/1171862,ludzie.html>.  
Dostęp 18.06.2010.

### Ilustracja 8. Proces krakowiaka

## Proces krakowiaka



Źródło: Dokument elektroniczny. [online]; [dostęp: 2010-04-16]. Dostępny w World Wide Web: gazetastoleczna/11.251.poklis.ing.

Profesor konkludował, że mafii nie ma, a przestępczość jest i będzie. Można z nią walczyć skuteczniej, jednak w pewnym momencie naruszałyby to swobody i wolności obywatelskie. Tym samym obraz przestępczości zorganizowanej ulegał powolnym zmianom. Coraz mniej było słychać o haraczach, wymuszeniach, zastraszaniu. Przestępcy zaczęli się powoli „profesjonalizować”. Popęlniane przez nich przestępstwa koncentrowały się na oszustwach finansowych, podatkowych, nielegalnych inwestycjach, czynach podejmowanych z wykorzystaniem nowych technologii cyfrowych<sup>92</sup>. Wojnę przestępczości wypowiedział kolejny rząd, który został uformowany w wyniku wygranych wyborów w 2001 roku. Leszek Miller, zgodnie z obietnicami wyborczymi, zapowiedział wprowadzenie narodowego programu – przywrócić autorytet państwa.

Program przewidywał między innymi zmiany w prawie takie, jak: rozszerzenie prawa do obrony koniecznej, ułatwienie dostępu obywateli do broni dla ochrony własnej, zwiększenie ochrony świadków przestępstwa, zaostrzenie kar za przestępstwa godzące w sędziów, prokuratorów i policjantów, podniesienie kar za najgroźniejsze przestępstwa, np. handel narkotykami, bronią i ludźmi, konfiskowanie majątków zdobytych drogą przestępstwa.

Wszystkie poprzednie ekipy rządowe, które tworzyły programy walki z przestępczością nie mogły sobie poradzić ze zjawiskiem przestępczości zorganizowanej, bowiem ich programy były niespójne i oderwane od rzeczywistości. Zakładano, że obecny program będzie skutecznie przyczyniał się do eliminowania tego zjawiska<sup>93</sup>.

W niedługim okresie, dzięki podjęciu efektywnych i skutecznych działań Policji oraz Centralnego Biura Śledczego, rozbito całkowicie grupę pruszkowską. Tacy gangsterzy, jak: „Wańka., Malizna, Parasol” zostali osądzeni i skazani przez sąd. Proces gangu pruszkowskiego odpowiedział jednoznacznie na pytanie, że w Polsce nie istnieje mafia tylko zorganizowana przestępczość<sup>94</sup>.

Debata poruszająca podobne problemy odbyła się na Uniwersytecie Warmińsko – Mazurskim. Biorący w niej udział również próbowali odpowiedzieć na kluczowe pytania, dotyczące przestępczości zorganizowanej. W szczególności starano się odpowiedzieć na pytania, czym jest przestępczość zorganizowana, jakie są szanse organów ścigania w jej zwalczaniu oraz

---

<sup>92</sup> BRZUSZKIEWICZ, J. Wyrok gangu, „Gazeta Wyborcza” z dnia 19.03.2002, s. 1.

<sup>93</sup> NIEMCZYK, P. Łapaj bandytę, „Wprost” z 06.08.2002, s. 6.

<sup>94</sup> WRÓBLEWSKI, B. Mafia to czyz nie, Gazeta Wyborcza z dnia 31.05.2003, s. 3.

czy rzeczywiście można ją wyeliminować? Mówiono o charakterystycznych zmianach w przestępczości zorganizowanej w szczególności twierdzono, że jeszcze w latach 90-tych działalność gangów ograniczała się do przestępstw rabunkowych, wymuszania haraczy, handlu narkotykami, kradzieży samochodów, porwań dla okupów czy zabójstw na zlecenie. W latach 2000–2003 grupy przestępcze zaczęły działać w sferze gospodarczej. Tradycyjnych „osiłków” zastąpili „biznesmeni” w białych kołnierzykach<sup>95</sup>.

*Ilustracja 9. Zatrzymanie przestępcy o pseudonimie „Wańka”*



Zatrzymanie groźnego przestępcy Wańki  
Źródło: Gazeta Wyborcza z dnia 15.11.2003

*Ilustracja 10. Zatrzymanie groźnego przestępcy przez Policję*



**wprost**  
Nowe  
stare logo

Były wicepremier w ostatnim rządzie PRL Ireneusz Sekuła nie popełnił samobójstwa. Zabili go gangsterzy z "Pruszkowa", bo nie spłacał długów  
Źródło: Sekuła nie popełnił samobójstwa, www. wprost. Pl/archiwum, dostęp w dniu 17.06.2010.

<sup>95</sup> Mafia na UWM, „Wprost” z 14.11.2003 roku, s. 4.

To, że zmieniła się struktura i zainteresowanie przestępców innymi typami przestępstw, nie ulegało wątpliwości. Dość często zdarzało się, że potencjalni przestępcy z końca XX wieku to osoby dość dobrze wykształcone, znające kilka języków obcych, mające szerokie powiązania ze światem polityki. W mediach zaakcentowano to szczególnie mocno w 2004 roku, kiedy w wyniku funkcjonowania komisji śledczej ds. Afery Rywina, poseł Wassermann oskarżył mecenasa Widackiego, że kilkanaście lat temu jako szef Ministerstwa Spraw Wewnętrznych patronował fundacji<sup>96</sup> zakładanej przez ludzi znanego gangstera „Baraniny”<sup>97</sup>.

Zdaniem posła Wassermanna, mecenas Widacki prowadził także nieczyste interesy po tej głośnej sprawie<sup>98</sup>. Podobnego zdania były inne media, które napisały cykl artykułów, w których przedstawiono Widackiego jako konfidenta i kolegę innych znanych przestępców takich jak Kuna i Żagiel<sup>99</sup>.

Wspomniano, jak to osoby, związane z półświatkiem przestępczym, zjawiały się u Widackiego i chciały legalizować swoje interesy. Jako przykład podano biznesmena Romualda M., który był na spotkaniu z Widackim i chciał otrzymać koncesję na prowadzenia kasyna w zamian za zasilenie środkami fundacji Bezpieczna Służba<sup>100</sup>. Jak można zatem zauważyć również powiązania polityków ze światem przestępczym nie były niczym nowym. Przestępcy już w tzw. „białych kołnierzykach” bardzo łatwo docierali do polityków wybranych opcji i składali im różnego rodzaju propozycje.

Często politycy ulegali tym propozycjom i, jak sugerują niektóre media, angażowali się w różnego rodzaju przedsięwzięcia o charakterze przestępczym. Jako przykład można podać znaną sprawę Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi Andrzeja Leppera, który rzekomo miał pośredniczyć w nieuczciwej transakcji. Osoby tej nie przyłapano na gorącym uczynku,

---

<sup>96</sup> Fundacja Bezpieczna Służba miała pomagać policji i straży granicznej. Fundatorzy planowali działalność gospodarczą: ubezpieczenia, hazard, handel metalami szlachetnymi i dziełami sztuki. W dokumentach sądowych nie ma jednak żadnych bilansów, sprawozdań ani zmian władz.

<sup>97</sup> W 2001 roku «Baranina» trafił do austriackiego więzienia za zlecenie zabójstwa ministra sportu Jacka Dębskiego. W maju 2003 r. popełnił samobójstwo w celi.

<sup>98</sup> RYBAK, M., MACHAJSKI, P. Baranina, fundacja i mecenas Widacki, *Gazeta Wyborcza* z dnia 02.12.2004, s. 5.

<sup>99</sup> Związki Widackiego, „Rzeczpospolita” z dnia 05.12.2004, s. 3.

<sup>100</sup> RYBAK, M., MACHAJSKI, P. Baranina, fundacja i mecenas Widacki, *Gazeta Wyborcza* z dnia 02.12.2004, s. 5

bowiem za wcześniej swoje działania rozpoczęło Centralne Biuro Antykorupcyjne, powołane przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, wspólnie z Samoobroną i Ligą Polskich Rodzin. Sama akcja wywołała jednak polityczny skandal. Koalicja została zerwana i pośrednio przez ten incydent rząd podał się do dymisji, a w efekcie odbyły się nowe przedterminowe wybory. Ponadto o tym, że politycy uczestniczyli w różnego rodzaju nielegalnych „interesach”, świadczy chociażby seksafera, w wyniku której jeden z posłów został skazany prawomocnym wyrokiem sądowym i obecnie odbywa karę pozbawienia wolności.

Choć trudno w tym przypadku mówić o działaniach takich jak na początku lat 90-tych, to jednak pewien sposób zorganizowania tych ludzi istniał. Jak już wspomniano, nie był on już tak wyraźny jak w latach wcześniejszych, jednak miał miejsce, stąd można przyjąć, że politycy również uczestniczyli we wszelkiego rodzaju nielegalnych przedsięwzięciach.

Świat przestępczy z początku lat 90-tych gruntownie został obnażony przez świadka koronnego<sup>101</sup> o pseudonimie „Masa”, który w zamian za zachowanie anonimowości i bezpieczeństwa swoimi zeznaniami pogрузzył świat przestępczy.

W tych okolicznościach Sąd Najwyższy w jednym z swoich orzeczeń stwierdził, że przestępczy związek o nazwie „Pruszków” istniał, a założyli go i kierowali nim między innymi: „Malizna”, „Bolo”, „Kajtek”, „Parasol” i „Wańka”, którzy w procesach sądowych zostali skazani na sześć lub siedem lat pozbawienia wolności. Był to triumf instytucji świadka koronnego wprowadzonego do polskiego porządku prawnego<sup>102</sup>, z kolei sprawa „Pruszkowa” była testem dla Policji i Prokuratury.

Ostatnie lata przyniosły informacje, że w Polsce działa 500 gangów, a w nich w sumie 5118 osób. Tylko przestępcami interesuje się Centralne Biuro Śledcze. Obecne grupy przestępcze zajmują się przestępczością narkotykową i ekonomiczną. Z kolei policja w szczególności skupia się na zwalczaniu przestępczości narkotykowej. To działalność, która przynosi ogromne pieniądze zorganizowanym grupom napędza również drobną przestępczość, bowiem uzależniony od narkotyków, by zdobyć gotówkę na narkotyki, często musi popełniać przestępstwa.

---

<sup>101</sup> Koronny to skruszony przestępca, który za cenę zeznań przeciwko członkom gangów unika odpowiedzialności za przestępstwa, które sam ma na sumieniu. Nie może to być jedynie zabiójstwo lub założenie własnej grupy przestępczej albo związku zbrojnego.

<sup>102</sup> WRÓBLEWSKI, B. Świadek koronny zamknął Pruszków, Gazeta Wyborcza z dnia 11.05.2005, s. 4.

Jeżeli chodzi o przestępczość narkotykową to tylko w 2009 roku funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego zarekwirowali 917 kg narkotyków. Stanowiło to o 25 procent więcej środków niż w 2008 roku. Najwięcej było marihuany, amfetaminy oraz kokainy<sup>103</sup>.

Zorganizowane grupy nieco odstąpiły od typowej przestępczości kryminalnej, jak napady czy wymuszenia haraczy. Za to coraz mocniej inwestują w przestępstwa gospodarcze, bowiem na nich zarabiają środki. Oprócz podstawowych wyłudzeń dotyczących kredytów, popularne też ostatnimi czasami są: nielegalna produkcja i przemyt papierosów oraz alkoholu. Można także zaobserwować wzrost przypadków fałszowania pieniędzy, zarówno złotych jak i euro<sup>104</sup>. Jak można zauważyć przestępczość od początku lat dziewięćdziesiątych zmieniła diametralnie swoje oblicze.

W mniejszym stopniu mamy do czynienia z wymuszeniami, porwaniami i haraczami, obecnie przestępcy zajmują się przemytem narkotyków i szeroko rozumianą przestępczością ekonomiczną. Na szczytach ugrupowań stoją osoby solidnie wykształcone, posiadające szerokie powiązania z światem biznesu i polityki. Często są to osoby pełniące w przeszłości wysokie funkcje publiczne, które obecnie zajmują się generowaniem przychodów częściowo nielegalnie. Stąd ich działanie obecnie polega nie kierowaniu organizacjami, które działają po części legalnie. Są właścicielami dużych międzynarodowych przedsiębiorstw, które oprócz podstawowej legalnej działalności, prowadzą działalność nielegalną. Tym samym wypełniają pustkę, jaka pozostała po grupach z początku lat transformacji ustrojowo – politycznej.

### **Podsumowanie**

Polska przestępczość zorganizowana zaczęła intensywnie rozwijać się po 1989 roku. Bezpośrednio związane było to ze zmianami politycznymi i ustrojowymi. Wiedzę o przestępczości zorganizowanej przekazywały media, w szczególności telewizja, radio a także prasa. To one jako podstawowe nośniki komunikacji przyczyniły się do powstania realnego obrazu tego zjawiska.

Media, zatem stanowiły podstawę informacji o grupach przestępczych, ich strukturze a także specyfice działania. Informacje przedstawiane przez

---

<sup>103</sup> MACHAJSKI, P. CBŚ tropi 500 gangów, Gazeta Wyborcza z dnia 04.03.2010, s. 3.

<sup>104</sup> Przystępczy biznes, „Rzeczpospolita” z dnia 04.04.2010, s. 2–4.



media były wiarygodne, miały charakter relacji z miejsc zdarzeń a także nasycaly społeczeństwo dość pełnymi informacjami o tych organizacjach. Można, zatem przyjąć, że informacje przekazywane przez media miały charakter wiarygodny.

Podkreślić trzeba, że zainteresowanie problematyką przestępczości zorganizowanej przez media było od samego początku pojawienia się pospolitych grup bandyckich. W większości organizacje te skupiały w swoich szeregach czołowe postacie świata biznesu a czasem także polityki, którzy uwikłani w ten proceder dość często pełnili rolę zarządzające w takich organizacjach.

W grupach przestępczych miejsce znalazły osoby które były u władzy w poprzednim ustroju. Byli to często funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa lub Milicji Obywatelskiej, którzy nie przeszli na początku lat 90-tych pozytywnej weryfikacji. Początkowo, czyli w latach 90-tych Polska nie była w stanie poradzić sobie z problemem przestępczości zorganizowanej. Odpowiednie służby nie posiadały potrzebnej do tego stanu rzeczy infrastruktury czy narzędzi. Ponadto, o czym należy wspomnieć również ówczesne regulacje prawne nie sprzyjały zwalczaniu tego typu patologii. Z czasem w wyniku powołania nowych pionów śledczych, w szczególności Centralnego Biura Śledczego, powoli rozpracowywano poszczególne grupy przestępcze. Faktycznie jednak polskiej policji i innym służbom zajęło to wiele czasu.

Zmuszone one były przeprowadzać dość często akcje, które nie zawsze skutkowały owocem w postaci konkretnych zatrzymań czy doprowadzenia do kresu funkcjonowania danego organizacji przestępczej. W końcu na miejscu rozbitych gangów pojawiały się zupełnie nowe, które działały z równie dobrą dynamiką jak te zlikwidowane. Uwagę zwraca także fakt iż osoby zarządzające tymi grupami potrafiły nimi kierować nawet będąc osadzeni w zakładach karnych. To z kolei prowadziło do pewnego dyskomfortu ze strony organów ścigania, bowiem dana grupa dalej funkcjonowała.

Dzięki relacjom medialnym często dochodziło do likwidacji danej organizacji, co z kolei przejawiało się na powolnym eliminowaniu z ich funkcjonowania w krajowej sceny społecznej. Reasumując można przyjąć, iż w zasadzie wszystkie media jako środki masowego komunikowania przyczyniały się do poznawania, rozpracowywania, i w końcowym efekcie do likwidacji grup przestępczych. W zasadzie nie można wskazać na jakiś konkretnie wyróżniający się typ mediów. Wszystkie one w równym stopniu prowadziły



swoje działania polegające na informowaniu całych rzesz społecznych o działaniu pospolitych grup „bandyckich”.

Podkreślić należy, iż percepcja medialna poszczególnych grup przestępczych ukazywanych przez media nie prowadziła wprost do procesu reklamowania ich. Można także założyć, iż media skutecznie przyczyniały się do poznania tajników i zasad działania poszczególnych organizacji. To z kolei była cenna informacja tak dla organów procesowych jak i dla społeczeństwa, bowiem można było wyobrazić sobie faktyczną skalę działań zorganizowanych grup. Zauważyć także należy, iż media niejednokrotnie dzięki swoim relacjom przyczyniały się do ujawniania szczególnie niebezpiecznych relacji na styku polityki, biznesu i przestępczości zorganizowanej, co z kolei przekładało się bezpośrednio na wizerunek przestępczości zorganizowanej.

Powiązanie te dość znacznie utrudniały walkę państwa z danymi ugrupowaniami, jednak z czasem dzięki prowadzeniu nowych regulacji prawnych i powołaniu dodatkowych instytucji ów problem dało się wyeliminować. To z kolei powodowało, że organy administracji publicznej, sądowe i inne mogły poradzić sobie z przedmiotowym zjawiskiem. Dzięki relacjom medialnym społeczeństwo tak naprawdę było świadome na ile i na jaką skalę działania przestępczość zorganizowana. Ponadto pozwalały snuć przypuszczenia o jej dalszych losach a także stawiać pewne tezy przyszłościowe odnośnie tych organizacji. Reasumując należy podkreślić, że zorganizowane grupy przestępcze, które powstały w latach 90-tych zostały skutecznie rozbite.

---

**Hoffmann T. The crime organized in Polish media.**

The article concentrates around problems of the exhibitions of the perception of the Polish organized crime through media which undoubtedly publicizing and at the same time presenting actions of organized criminal groups contributed to her effective eliminating.